Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 286. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 grudnia 1930 r. | Rok XXIV.

Zwycięstwo kanclerza Brüninga.

Niemiecki skład porcelany ostał się przed atakiem dwóch słoni.

Niemcy obecne można śmiało porównać ze składem delikatnej porcelany. W każdej dziedzinie życia widzimy taką kruchość i taką chwiejność sytuacji, że tylko wprawna, śmiała, lecz nader opanowana w ruchach ręka może nim zarządzać z korzyścią, tak dla Niemców samych, jak i dla innych społeczeństw, mniej lub więcej **związanych z Niemcami nićmi współzależności.**

Tymczasem z wizytą do tego składu porcelany wybiera się z jednej strony słoń komunizmu, a z drugiej nie mniej brutalny i dziki słoń narodowych socjalistów z pod znaku Hitlera. Obaj czerpią natchnienie z tej sytuacji gospodarczej i politycznej, która podnieca furor teutonicus — furję teutońską, tę furję, której dzikie wyładowanie wtrąciłoby **naród niemiecki w odmęt niezmierzonych klęsk.**

Komuniści dyskontują dla siebie położenie powojenne klasy robotniczej. Niemiecki robotnik nie ma wielkich powodów do zadowolenia — to prawda, ale w porównaniu np. do polskiego, nawet gdy jest bezrobotny, żyje często lepiej z zasiłków, niż nasz ze swej ciężkiej, lecz licho płatnej pracy. Ale ten robotnik w liczbie zgórą dwóch miljonów ma nadmiar czasu do przypatrywania się, **jak żyje niemiecka burżuazja, trwoniąca na zabawy swe potężne środki materjalne i ma czas słuchać moskiewskich agitatorów,** którzy ją namawiają do rewolucji, którąby była grobem ich twórców.

Ludność miejska Rosji stanowi zaledwie 10% ogółu i mimo tego przymierała i przymiera głodem. Cóżby się więc stało z mieszczanami i robotnikami Niemiec, którzy jako 75% ludności nie mogą być wyżywieni przez własne rolnictwo i na chleb sprowadzany z zagranicy muszą zarabiać codzień skomplikowaną pracą wytwórczą? Czy ktokolwiek, kto nie ma głowy wypchanej sieczką głupich frazesów, zdolny jest uwierzyć, że robotnik, którego cierpienia sprowadzają się faktycznie do trudności wywozowych artykułów fabrycznych, **poprawi swój byt, gdy zburzy te fabryki, względnie je zrujnuje, oddając w ręce fachowych w języku towarzyszy moskiewskich?** Gdy komuniści wołają z przejęciem swej wielkiej misji dziejowej: Niech żyje komunizm — rzeczywistość im odpowiada: **Niech żyje Car Głód i Caryca Nędza miljonów, które uwierzą w sztandar krwi!!!**

Hitler i towarzysze dyskontują inne wartości. Herrenvolk — „naród panów“ — nie może jęczeć pod butem zwycięskich aljantów. Deutschland, Deutschland, über alles i w rzeczywistości głęboko „unter alles“ — tego tępy Niemiec, wychowany przez cesarstwo, **które podbechtywało w nim zwarjowaną manję wielkości** — strawić nie może. Gdy mu więc narodowi socjaliści tłumaczą, że jego wszelkie kłopoty wynikają z placenia odszkodowań i z „korytarza“ pomorskiego, wierzy i zapomina, że koalicja nie otrzymała z Niemiec niemal jednego grosza, biorąc jedną ręką, a drugą udzielając miljardowych pożyczek, zapomina również, że polskie ulatwienia tranzytowe, łączą Prusy Wschodnie **równie dobrze, jakgdyby one nie przestały być oddzielone od Niemiec.**

Narodowi socjaliści nie chcą wiedzieć, że zwycięska koalicja płaci za „zwycięstwo“ jeszcze bodaj większem bezrobociem, nie chcą wiedzieć, że niemieckie przesilenie gospodarcze zostało **spowodowane pod wieloma względami nadużyciem pożyczek amerykańskich w celach nierentownych, tylko luksusowych** i nie chcą wiedzieć, że każdy ich atak na praworządność, każda zapowiedź dyktatury nietylko wystrasza olbrzymie kredyty krótkoterminowe zagraniczne, których Niemcy bezwzględnie do siakiego takiego życia potrzebują, ale wystrasza również kapitały własne, **co razem w dwóch miesiącach po ostatnich wyborach** według opinji niemieckiego instytutu do badań konjunktury **dało miljard 600 miljonów marek — około 4 miljardów złotych — ubytku kapitału!**

Obie te partje wyznają budującą zasadę: Im gorzej — tem lepiej. Położenie skarbu Rzeszy, stojącego niemal przed bankructwem, nic ich nie wzrusza. To, że budżet na rok przyszły według dotychczasowej rozrzutności sięgnąłby do kwoty 12 miljardów marek przy prawie półtoramiljardowym niedoborze — nie daje im powodu do zmartwienia.

Niemiecka racja stanu wymaga więc:

1. Spokojnych stosunków z zagranicą, opartych na poszanowaniu traktatów.
2. Bezwzględnej równowagi i wielkiej oszczędności w budżecie Rzeszy, państw związkowych, gmin i zakładów ubezpieczeniowych.
3. Spokoju społecznego, któryby działał zachęcająco na kapitalistów tak obcych, jak i własnych w kierunku lokowania pieniędzy w Niemczech.

I kto miał stanąć w obronie tej racji stanu? Któż inny jak nie Brüning, który niepotrzebnie rozpisał ostatnie wybory i mimo braku własnej większości musiał zaryzykować ostatnią stawkę rządu, jaką w danym wypadku **był autorytet prezydenta Hindenburga.** Ryzyko się w pełni udało. Dyktatorsko narzucony program gospodarczy, składający się z 26 rozporządzeń prezydenta z mocą ustawy, na zasadzie słynnego artykułu 48 konstytucji wejmarskiej, został przyjęty przez większość, składającą się z mniejszości, popierającej oficjalnie Brüninga i z socjalistów, którzy choć nie chcą, to jednak **muszą utrzymywać rządy „dyktatury demokracji“ w obronie przed dyktaturą Hitlera względnie komunistów.**

Z obecnej sytuacji wynika, że niemieckie mieszczaństwo, mimo podzielenia się na kilkanaście wzajemnie zwalczających się grup, mimo słabości liczebnej, wzięło na swe barki wielki trud wyprowadzenia Niemiec z kryzysu gospodarczego i politycznego. Właśnie te czynniki, które biją w porządek społeczny, **idąc do walki z dwóch przeciwnych kierunków, podtrzymują rządy demokracji** i zmuszają je niemal do okazania energji, która prędzej czy później **zaimponuje tęskniącemu do bata rządowego obywatelowi, temu obywatelowi, który w głębi duszy sam pragnie: Steuern zahlen und Maul halten!**

Zwycięstwo Brüninga, acz niezbyt kompletne, bo zaciemnione ciągłemi nieporozumieniami wśród koalicji rządowej i gwałtownemi, krwawemi wybrykami hitlerowców, może nas tylko cieszyć. Im Niemcy będą bliższe równowagi politycznej i gospodarczej, **tem lepiej dla nich i dla całej Europy z Polską włącznie.**

St. Równicki.

Sejm śląski zażądał uwolnienia posła Korfantego.

Katowice, 9. 12. (PAT.) We wtorek, dnia 9 grudnia o godz. 15 nastąpiło otwarcie sesji sejmu śląskiego. Wojewoda śląski odczytał zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sesji sejmu śląskiego, poczem wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że

sejm śląski powinien zejść z platformy walk politycznych, nie dających społeczeństwu nic oprócz zaognienia stosunków i stać się ośrodkiem inicjatywy i działalności w zakresie wiele problemów społecznych, katolickich i gospodarczych, mieszczących się w ramach autonomji śląskiej.

P. wojewoda wspomniał również o hasłach rewizjonistycznych, rzucanych ostatnio tak często. Hasła te znajdują wyraz nie tylko w rezolucjach niemieckich organizacyj społecznych i politycznyh, ale i w oświadczeniach najwybitniejszych mężów stanu Niemiec. My tej ziemi odwiecznie polskiej, tej ziemi wielkiej pracy i trudu polskiego, skropionej krwią, przelaną w trzech powstaniach nigdy nikomu nie pozwolimy w jakikolwiek sposób naruszyć. Tu jest nasza ojcowizna, tu jesteśmy gospodarzami na zasadzie nienaruszalnych praw, wypływających z historji tego kraju.

Hasła rewizjonistyczne mącą w najwyższym stopniu atmosferę współżycia mniejszości i większości na terenie Śląska

oraz utrudniają zadanie pacyfikacji umysłów. P. wojewoda jeszcze raz jako przedstawiciel rządu podkreślił, że prawa mniejszości narodowej zagwarantowane Konstytucją, ustawami krajowemi oraz układami międzynarodowymi są i będą przedmiotem opieki rządu, opieki pojętej nie w duchu suchej litery prawa, ale

w duchu daleko idącego liberalizmu.

Wszelkim jednak objawom nielojalności rząd przeciwstawi się środkami, jakie mu stoją do dyspozycji. Po przemówieniu wojewody jako najstarszy wiekiem objął przewodnictwo poseł **Różański** (Narod. Chrz. Zjedn. Pracy). Po powołaniu na dwóch sekretarzy najmłodszych wiekiem posłów przystąpiono do wyboru marszałka. W imiennem głosowaniu

wybrany został marszałkiem adwokat Konstanty Wolny

45 głosami na 47 głosujących. Pierwszym wicemarszałkiem wybrany został dr. Dąbrowski Włodzimierz (Nar. Chrz. Zj. Pracy), drugim poseł Kędzior (Kat. Blok Lud.), trzecim poseł Gajda (Nar. Chrz. Zj. Pracy), czwartym poseł Pant (klub niemiecki). Do laski marszałkowskiej wpłynął szereg wniosków m. i.

o zawieszenie śledztwa sądowego i zwolnienie z więzienia posła Korfantego.

Po 20-minutowej przerwie nagłość tego wniosku uzasadniał poseł Hager (Kat. Blok Lud.), przeciw nagłości przemawiał poseł Bałdyk, który podkreślił, że klub jego głosować będzie przeciw nagłości. W głosowaniu **nagłość wniosku przyjęto 23 głosami przeciw 19,** zaś sam wniosek przesłano komisji regulaminowej do załatwienia w ciągu 3 dni.

Otwarcie Sejmu i Senatu.

Marszałkiem Sejmu b. premjer Switalski z B.B. — Marsz. Senatu b. wojew. Raczkiewicz.

Warszawa, 9. 12. (PAT.) Dziś w południe nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia Sejmu. O godz. 12,10 na trybunę marszałkowską wszedł p. prezes Rady Ministrów Sławek, by odczytać

orędzie p. Prezydenta Rzplitej.

Na ławach komunistów rozległy się wówczas demonstracyjne okrzyki. W odpowiedzi na to posłowie z BBWR. powstali z miejsc i rozległy się huczne oklaski. Wobec tego, że posłowie komunistyczni demonstrowali na sali,

wkroczyła straż marszałkowska i usunęła trzech posłów komunistycznych.

Jeden z posłów BBWR. wzniósł okrzyk „Niech żyje Marszałek Piłsudski“, który Izba przyjęła hucznemi oklaskami. Następnie premjer Sławek odczytał w imieniu p. Prezydenta Rzplitej następujące orędzie:

Siła i rozwój państwa gruntuje się na powadze i mocy dobrych praw, rządzących jego życiem. Wśród wielu koniecznych spraw, które nowo wybrany Sejm i Senat będą musiały dokonać, **wysuwa się na czoło naprawa Konstytucji.** Konstytucja dotąd w Polsce obowiązująca opracowana była w zgiełku wojny zewnętrznej, wśród głębokich wewnętrznych rozbieżności. Nie była ona niezależnym dorobkiem własnego doświadczenia, własnej siły i nie okazała się dziełem doskonałem, nie dając państwu warunków dla rozwoju jego siły. Otwierając Sejm poprzedni, wskazywałem na jego zadanie położenia nowych podstaw prawu ustalającemu harmonijne współdziałanie władz państwowych. Kiedy przyszedłem do wniosku, że nie potrafię za pomocą poprzedniego Sejmu potrzebnej dla państwa naprawy dokonać, zdecydowałem się rozwiązać Sejm i Senat i odwołać się do opinji

narodu. **Wybory wprowadziły do Sejmu i Senatu przedstawicielstwa w składzie znacznie zmienionym.** Pozwala mi to mieć nadzieje, że nowy Sejm i Senat przystąpią z całą dobrą wolą do wszystkich stojących przed nimi zadań, a w pierwszym rzędzie podejmą wielką pracę nad naprawą zasadniczych praw, rządzących Rzplitą.

Z wiarą, iż Sejm będzie się kierował w tej pracy wyłącznie dobrem państwa jako całości i troską o jego rozwój i siłę otwieram Sejm Rzplitej. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki.

Następnie p. prezes Rady Ministrów **Walery Sławek** w imieniu p. Prezydenta Rzplitej

ogłosił Sejm za otwarty.

Parządek dzienny, ustanowiony przez p. Prezydenta Rzplitej, obejmował

ślubowanie poselskie i wybór marszałka. Na przewodniczącego ze starszeństwa powołany został poseł Andrzej Lubomirski. Na sekretarzy powołani zostali najmłodsi dwaj posłowie, mianowicie Konstanty Pac i Zbigniew Stypułkowski, którzy złożyli ślubowanie na ręce przewodniczącego, poczem sekretarz poseł Pac odczytywał nazwiska posłów, którzy składali ślubowanie.

Po ukończeniu ślubowania przewodniczący poseł Lubomirski zarządził

wybór marszałka — według regulaminu przez głosowanie kartkami.

Na życzenia posła Polakiewicza (BBWR) przewodniczący zarządził głosowanie z listy. Po dokonaniu obliczenia głosów przewodniczący poseł Lubomirski ogłosił następujący wynik głosowania: Głosowało 407 posłów, ważnych głosów oddano 300, absolutna większość, wymagana dla wyboru marszałka wynosiła 151. Otrzymali głosów poseł **Kazimierz Świtalski 238 głosów,** Aleksander Zwierzyński (klub narodowy) 62 głosy, wobec tego marszałkiem Sejmu obrany został poseł Świtalski.

Po oznajmieniu wyniku głosowania na ławach BBWR. rozległy się huczne oklaski. Przewodniczący zwrócił się z zapytaniem do nowo obranego marszałka, czy wybór przyjmuje. Poseł Świtalski poprosił o półgodzinną przerwę dla dania odpowiedzi, wobec czego przewodniczący zarządził

półgodzinną przerwę.

Po przerwie przewodniczący Lubomirski zwrócił się ponownie do posła Świtalskiego z zapytaniem, czy wybór przyjmuje, na co ten odpowiedział **twierdząco.**

Marszałek Świtalski, obejmując przewodnictwo, wygłosił przemówienie w którem przedewszystkiem podkreślił

trzy niezbędne warunki dla pożytecznego i celowego sprawowania urzędu marszałka:

zaufanie większości posłów Sejmu, pomoc w usprawnieniu prac Sejmu i harmonijne ułożenie współpracy parlamentarnej z rządem.

Marszałek Świtalski oświadczył, że z uprawnień danych marszałkowi Sejmu w art. 21 Konstytucji w zasadzie korzystać nie ma zamiaru. Nie będzie uciekał się do prawa, które pozwala mu niezwłocznie zwolnić posła, przytrzymanego przez władze na gorącym uczynku zbrodni pospolitej. Dalej oświadczył, że będzie w każdych okolicznościach ustalał posiedzenia plenarne Sejmu

po poprzedniem porozumieniu się z szefem rządu.

Nie sądzi, by w ten sposób samodzielność tej Izby mogła być czemkolwiek na szkodę narażona, i nie wierzy, by system zaskakiwania gabinetu coraz to innemi niespodziankami mógł być praktyczny i przyczynić się do wydajności pracy zarówno rządu, jak i Sejmu. Gdyby kiedykolwiek P. Prezydent Rzeczypospolitej doszedł do przekonania, że jego osoba stanowi przeszkodę w harmonijnem współdziałaniu rządu i Sejmu, będzie to dla marszałka Świtalskiego dostatecznym powodem do **do zrzeczenia się godności, którą objął.** Nowy marszałek Sejmu jest głęboko przekonany, że Sejm obecny znajdzie w sobie

dość siły, by wykonać olbrzymie i odpowiedzialne prace dania państwu dobrego ustroju.

(Oklaski na ławach BBWR).

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Celem porozumienia się z posłami co do wyboru wicemarszałków i sekretarzy marszałek Świtalski zaproponował odbycie następnego posiedzenia w środę o godz. 16. Na porządku dziennym wybór wicemarszałków i sekretarzy.

Otwarcie Senatu odbyło się spokojnie.

Warszawa, 9. 12. (PAT.) Dziś o godz. 4 po poł. nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia Senatu. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, otwierając posiedzenie, odczytał orędzie p. Prezydenta Rzplitej o otwarciu Sejmu i Senatu w tem samem brzmieniu, jakie odczytał w Sejmie, poczem w imieniu p. Prezydenta Rzplitej ogłosił Senat za otwarty. Następnie p. prezes Rady Ministrów wezwał do objęcia przewodnictwa **senatora Thullie,** jako jednego z najstarszych wiekiem senatorów. Jako drugi punkt posiedzenia Senatu p. Prezydent Rzplitej ustalił **złożenie ślubowania przez senatorów oraz marszałka.** Przewodnictwo objął senator Thullie i zaprosił na sekretarzy najmłodszych wiekiem senatorów: Hannę Hubicką oraz Jerzego Potockiego.

Po ślubowaniu nastąpił wybór marszałka Senatu. Głosowano kartkami. Głosowało 108 senatorów, oddano głosów ważnych 75.

Wszystkie 75 głosów padły na senatora Władysława Raczkiewicza

(BBWR). Marszałek Raczkiewicz, obejmując przewodnictwo, powiedział, że przed izbami parlamentarnemi obok codziennych i normalnych prac ustawodawczych z uchwaleniem budżetu na czele stoi **zadanie naprawy naszego ustroju wewnętrznego,** zadanie nie dokonane dotąd przez poprzednie izby, a tak powszechnie oczekiwane.

—o—

Pierwsze posiedzenie Sejmu pod opieką policji.

O „Brześciu“ posłowie opozycji nigdy nie zapomną.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Warszawa, 10. 12. (Tel. wł.) Na ulicy Wiejskiej panował ożywiony ruch od samego rana. Przedpołudniem odbyły się w gmachu sejmowym obrady klubów, gdzie ustalono taktykę na pierwsze posiedzenie. **Centrolew postanowił nie być obecny podczas odczytania orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.** Już o godzinie 11-tej trybuny dla publiczności były przepełnione. Ministrowie zjawili się w komplecie, **za wyjątkiem marszałka Piłsudskiego.** Jednakże z początku niewtajemniczeni sądzili, że marszałek Piłsudski jest obecny, gdyż minister Składkowski z daleka jest bardzo do marszałka Piłsudskiego podobny.

W przedsionku Sejmu czekało 250 policjantów pod komendą komisarza policji, spodziewając się, że dojdzie tak samo jak przy otwarciu poprzedniego Sejmu do awantur. Tym razem awantury nie przybrały groźnych rozmiarów. Wykrzykujący przeciwko rządowi komuniści Burzyński, Różka i Danecki zostali **wyprowadzeni przez straż marszałkowską.** Min. Składkowski chciał interwenjować. Na rozkaz premjera Sławka zjawiło się dwóch wyższych oficerów policji, jednak interwencja już nie była potrzebna.

Po wysłuchaniu orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej. weszli na salę posłowie Centrolewu, wśród których zwracali uwagę **zupełnie osiwieli posłowie Liebermann i Barlicki.** Posiedzenie, które rozpoczęło się uroczyście, przybrało teraz charakter niezwykle nudny, gdyż odczytywano nazwiska posłów, a każdy z nich mówił słowo „ślubuję“. W czasie tego aktu **poseł Daszyński osłabł** i musiano go wyprowadzić ze sali.

Kiedy przystąpiono do wyboru marszałka, **poseł Zaremba (P. P. S.)** rzucił kartki na salę, wołając: „To dla was i od nas na dzień dzisiejszy“. Na kartkach było wydrukowane „9 września — Brześć — 9 grudnia“. Powstała polemika pomiędzy posłami B. B. a Centrolewu, która nie trwała jednak długo, gdyż przystąpiono do głosowania.

Oddano kartek 407, z tego 300 ważnych. Resztę stanowiły **białe kartki albo z napisem „Brześć“.** Marszałek Świtalski udał się na zamek do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby upewnić się, czy wybór jego nie będzie przeszkadzał spokojnej pracy rządu i Prezydenta ze Sejmem. Po powrocie z zamku oświadczył, że wybór przyjmuje i wygłosił krótkie przemówienie, które podajemy w telegramach „Pata“.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, mają posłowie B. B. zgłosić **wniosek o zmianę regulaminu,** Centrolew zaś w **sprawie Brześcia...**

Wśród ministrów zjawiło się w Sejmie 8 w mundurach wojskowych, między innemi Składkowski i Prystor. Sławek ubrany był po cywilnemu.

Zmiany na placówkach dyplomatycznych.

Duże zmiany personalne zajdą w dniach najbliższych na placówkach dyplomatycznych, podległych ministerstwu spraw zagranicznych, do którego świeżo wchodzi jako wiceminister płk. Beck.

W pierwszym więc rzędzie zanotować należy postanowione już przyjęcie dymisji posła polskiego w Berlinie p. Romana Knolla, którego miejsce ma zająć dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych p. Alfred Wysocki, którego zamierzona przedtem nominacja na ambasadora w Angorze stała się już nieaktualna.

Posłem w Tallinie na miejsce p. Libickiego, ma zostać mianowany obecny szef gabinetu ministra p. Szumlakowski.

Mówi się dalej o zmianach na placówce w Hadze, którą zajmuje p. Kętrzyński. Obsadzone ma być nadto poselstwo w Tokjo, które od kilku lat obywa się bez posła.

Senator Limanowski nie przyjął orderu.

Warszawski „Robotnik“ donosi, że senator Bolesław Limanowski, powstaniec, członek P. P. S., odmówił przyjęcia „Krzyża Niepodległości“. O postanowieniu Limanowskiego — jak donosi „Robotnik“ — zadecydowały trzy fakty:

1) Brześć; 2) sposób przeprowadzenia wyborów; 3) bierność części społeczeństwa.

„Bolesław Limanowski w tych warunkach protestuje głośno przeciwko odznaczeniu go przez obóz pomajowy“.

Generał Zahorski dowódcą garnizonu poznańskiego.

Dowódcą garnizonu m. Poznania na miejsce gen. Kędzierskiego, który przeszedł w stan spoczynku, został mianowany gen. Sergjusz Zahorski, dowódca brygady jazdy.

Zdrowie posła Witosa.

Zwolniony niedawno z więzienia prezes P. S. L. „Piasta“, poseł Witos, jest jeszcze bardzo osłabiony; zachodzi, niezależnie od tego obawa, iż poseł Witos nabawił się choroby trwalszej, mianowicie choroby płuc.

—o—

Aresztowanie ks. biskupa Małeckiego.

Moskwa, 10. 12. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości, **w Leningradzie aresztowany został ks. biskup Małecki.**

* * *

O los dostojnika Kościoła należy mieć poważne obawy. Wiemy bowiem, jak wygląda wolność i swoboda religijna w Rosji bolszewickiej.

Brüning uratował Curtiusa.

W parlamencie Rzeszy cichnie burza wśród lekkich pomruków prawego i lewego skrzydła.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 12. Wczorajsza burzliwa debata regulaminowa Reichstagu w sprawie rozpoczęcia dyskusji na politykę zagraniczną Rzeszy, **zakończyła się klęską opozycji prawicowej popieranej przez komunistów.** Ogólnie większość przychyliła się do zapatrywania rządu, że w chwili obecnej, gdy na terenie międzynarodowym toczą się ważne akcje zewnętrzno-polityczne, **dyskusja parlamentu mogłaby więcej zaszkodzić, aniżeli pomóc.** Rząd uzyskał w tem zagadnieniu znaczną większość.

Również przeciwko dyskusji wypowiedział się poseł centrowy ks. prałat Ulitzka z Raciborza, który jak się wyraził mówił imieniem żywiołu niemieckiego całego Śląska (!), dając tem samem do zrozumienia, że w parlamencie Rzeszy niemieckiej przemawia jako pełnomocnik mniejszości niemieckiej, zamieszkałej na Górnym Śląsku, a będąc przytem obywatelem polskim.

Pomiędzy mówcą nacjonalistycznym p. Kleinerem z Bytomia, a komunistą polskim Jadaszem z Opola wywiązał się komiczny djalog na temat udziału w walkach na Górnym Śląsku. Kleiner zarzucił Jadaszowi, że **walczył w szeregach powstańców przeciwko Niemcom,** co wywołało na ławach komunistycznych burzę oburzenia. Jadasz nazwał Kleinera **„świnią etapową“,** która w okresie decydujących walk o wolność Śląska uchylała się od służby rządowej.

AR.

* * *

Odroczenie dyskusji na temat zagadnień polsko-niemieckich jest dużem zwycięstwem Brüninga, który musiał w ten sposób ocalić min. spraw zagranicznych Curtiusa przed atakiem prawego skrzydła swej koalicji, niezadowolonej ze zbyt — jej zdaniem — ugodowego traktowania stosunków z Polską. S.

Całun mgły nad Niemcami.

Berlin, 9. 12. (PAT) Nad północnemi Niemcami rozsunęła się gęsta mgła, utrudniająca **niezwykle komunikację.** Wszelki ruch lotniczy został całkowicie wstrzymany. Pociągi kursują z opóźnieniem. Również znacznych przeszkód doznała wybrzeżna komunikacja. okrętowa oraz komunikacja wodna wewnątrz kraju. Podczas panującej nad Morzem Bałtyckiem gęstej mgły nastąpiło u wylotu portu bremskiego **zderzenie między olbrzymim parowcem transoceanicznym „Europa“ a pewnym pogłębiaczem dna, który szczęśliwie uległ tylko lekkiemu uszkodzeniu. Nieznacznie uszkodzony został również pilotujący „Europę“ holownik.**

Pozatem zderzyły się ze sobą hamburski parowiec z łotewskim parowcem, przyczem **oba okręty doznały uszkodzeń.** Jeden statek motorowy osiadł na mieliźnie w dolnym biegu Łaby i musiał być ściągany na pełną wodę przy pomocy czterech holowników. Podobny los spotkał również **dwa angielskie statki motorowe.**

Na stos za wiarę!

Chłopi ruscy popełniają masowe samobójstwa.

Prześladowani przez bezbożników sowieckich włościanie wsi Mały Kurhan na Ukrainie, postanowili w liczbie kilkunastu osób **pozbawić się życia.**

Chłopi zebrali swoje rodziny w jednej chacie **i podpalili ją. W ogniu zginęło 38 osób.**

Podczas pożaru włościanie śpiewali psalmy i pieśni religijne i zachęcali się do wytrwania **i do przetrzymania zadanych sobie straszliwych tortur.**

Widmo Brześcia.

Brześć nad Bugiem, gdzie uwięzieni byli posłowie z opozycji, stał się czemś w rodzaju upiora, który krąży po Polsce i ludziom sen z oczu spędza. Ponieważ byli więźniowie nic o swoim pobycie i przeżyciach nie chcą mówić, powstają najpotworniejsze pogłoski o ich traktowaniu i przyczynach, dla których zachowują milczenie.

Pogłoski te, które pocztą pantoflową roznoszone są po całym kraju, szkodzą w wysokim stopniu powadze rządu i w niemniejszym stopniu **powadze Polski zagranicą**. Przedstawia się tam Polskę jako kraj, który **czuć Azją**, a przynajmniej Rosją bolszewicką. W najświeższym numerze „Berliner Tageblattu“ znajdujemy okropne wręcz szczegóły o traktowaniu więźniów brzeskich, którym nie dajemy wiary, bo trudno choć na chwilę przypuszczać, aby podobne rzeczy były możliwe.

Otrzymaliśmy świeżo list od jednego z naszych przyjaciół w Warszawie, który charakteryzuje komendanta więzienia brzeskiego pułkownika Kostek-Biernackiego. Nie możemy go umieścić ze względu na cenzurę i na — interes kraju, lecz stwierdzamy tylko, że są to rzeczy, mogące niejedno wytłumaczyć.

W interesie kraju i jego powagi wymagać należy od rządu, aby ogłosił rzeczowe **wyjaśnienie tajemnicy brzeskiej**. Lepiejby to podziałało niż dyskusja na ten temat w Sejmie, która niezawodnie nastąpi. Gorzejby jeszcze było, gdyby i tam rząd odmówił wyjaśnień, na co się podobno zanosi.

Również wyjaśnienia wymaga pogłoska, jakoby **Papież** zainteresował się sprawą brzeską, wskutek czego miał powstać **przykry rozdźwięk między Polską i Watykanem**. O tej sprawie, choć pisały o niej gazety, rząd również uporczywie milczy. **Milczenie nie zawsze jest złotem.**

Rząd kartelu lewicy niemożliwy.

Powrót do formuły koncentracji.

(Od wł. korespondenta.)

Paryż, w grudniu.

Gabinet p. Andrzeja Tardieu został obalony w senacie 147 głosami przeciw 139. Oddawna szef rządu źle był widziany w izbie wyższej, a specjalnie na jej lewicy, wśród senackich radykałów, którzy rozporządzają tu połową głosów. Senatorów wybierają we Francji delegaci rad gminnych, miejskich i departamentalnych; na tej ciasnej płaszczyźnie partja radykalna, **oparta o loże masońskie**, zorganizowana jest najlepiej i tem się tłumaczy przewaga radykałów w senacie.

Nie są senatorowie bardzo wojowniczy i od ufundowania Trzeciej Republiki **dopiero po raz czwarty obalają gabinet**, a decydują się na stanowczość tylko w chwilach uznanych przez się za ważnych.

Więc w kwietniu 1925 obalił senat gabinet Herriot'a opierający się na lewicy, a obecnie wyraził swą nieufność rządowi utrzymującemu się u władzy tylko dzięki głosom prawicy. W obu wypadkach senat wyraził swe niezadowolenie z powodu zbyt ostrych walk pomiędzy prawem a lewem skrzydłem parlamentu; zarówno dziś jak i wówczas jego głosowanie oznacza: nie chcemy dwu bloków o niemal równej sile, nie chcemy wyraźnej między niemi granicy; chcemy aby rzucono most nad pogłębiającą się przepaścią, chcemy rządu pojednania, spokoju i zwykłych kombinacyjek; nie wierzymy ani socjalistom, ani reakcjonistom; niech republikanie radykalni i umiarkowani się „koncentrują“, bo inaczej, **przy wyborach z maja 1932 r. zwyciężą tylko prądy skrajne...**

Przyznać trzeba, że taki rząd zgody i jedności narodowej istniał we Francji od lipca 1926 do listopada 1928 i jeśli istnieć przestał, **to tylko z winy radykałów.** Oni to bowiem wycofali się z gabinetu Poincaré, bo się łudzili, że pociągną w Izbie grupy centrowe i stworzą gabinet „koncentracji“ pod własnem kierownictwem. Omylili się grubo. Obeszło się bez nich.

Grupy centrowe porozumiały się z prawicą i podtrzymywały kolejno pp. Poincaré'go, Briand'a i Tardieu'go. Każdy z nich usiłował radykałów wciągnąć do swego gabinetu, ale bezskutecznie: ci panowie czekali na swoją godzinę. W lutym 1930 udało się im obalić w Izbie pierwszy gabinet Tardieu, ale jego zamierzony następca p. Chautemps upadł, kiedy po raz pierwszy zetknął się z Izbą. Powrócił do władzy p. Tardieu. Stał się w oczach radykałów mężem zaufania prawicy, a co gorzej politykiem zręcznie **osaczającym partję radykalną w kraju, kompromitującym ją w oczach wyborców i gotującym jej klęskę w 1932...**

Obalenie p. Tardieu w interesie radykałów niewątpliwie leżało. Socjaliści mogliby pocichu sytuację tę tolerować i powoli radykałów z okręgów wyborczych „wygryzać“ gdyby mieli nadzieję być w przyszłej Izbie tak silni jak radykałowie.

Redaktor i cenzor



Ten się poci,
A ten mu się psoci.

Nawrócenie się misjonarza anglikańskiego potomka Tomasza More.

(KAP) Donoszą z Szittagong w Indjach, że pracujący w tej miejscowości misjonarz anglikański B. Betteridge i jego żona, zwątpiwszy o prawdziwości swego wyznania, po dłuższem przygotowaniu zostali przyjęci do Kościoła katolickiego przez biskupa tego miasta, Mgra Le Pailleur. Nawrócenie to wywołało wśród miejscowej ludności tem większe wrażenie, że konwertyci utracili dobre stanowisko. Na szczęście uniwersytet katolicki w Pekinie postanowił skorzystać z rozległej wiedzy byłego misjonarza anglikańskiego i zaangażował go do siebie.

Betteridge studjował na uniwersytecie w Oxfordzie, gdzie otrzymał stopień naukowy z literatury angielskiej. Następnie brał udział w wojnie światowej, jako ochotnik, a po zawieszeniu broni powrócił do Oxfordu i, przyjąwszy niższe święcenia anglikańskie, został misjonarzem w Chinach. Żona jego również jest wychowanką uniwersytetów angielskich i posiada dyplom doktora medycyny.

Dr. Antoni Marczyński. 42

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Nie zna pan tego draba, mistrzu, ale ja go znam od lat. I dlatego powtarzam, cieszę się serdecznie, że moje Bory nie staną się terenem krwawych porachunków i że Priwim wyjechał tak daleko. Gdy wróci tu kiedyś, Rogalik ochłonie, albo znajdzie sobie miejsce w jakim oddalonym folwarku.

— albo, co najpewniejsze — wtrącił Rafał wstrzymując gwałtem chęć ziewnięcia — pani osiągnie w międzyczasie pełnoletność i pokaże drzwi wstrętnemu Priwimowi, gdyby się później znowu ośmielał narzucać z swojemi radami i naukami.

Zauważyła, że gość walczy rozpaczliwie ze śpiączką, więc zakończyła rozmowę życzeniem „dobrej nocy“, poczem rozeszli się do swoich pokoji.

Ale mimo zmęczenia po wczorajszych i dzisiejszych awanturach arabskich, nie miał Rafał dobrej nocy, ani nikt z domowników. Ledwie pogasły światła, zjawił się wygłodzony „pół-Angora“ i rozpoczął pod oknami dworku płaczliwy spacer. Miauczał przeraźliwie, ilekroć wlokący się ogon „lassa“ zaczepił o kolczaste krzaki agrestu lub wysokopiennej róży, potem z okna pokoju na stryszku rozległo się pieszczotliwe wabienie Gładyszki, lunęła ulewa jej strasznych przekleństw na głowę dręczyciela zwierząt i z małemi przerwami rozbrzmiewał koci duet do północy, ściśle mówiąc do chwili, w której celny rzut Rafałowego trzewika odpędził kocura z pod okien.

Nazajutrz zbudził się reporter bardzo późno, obolały, rozbity, osowiały, jak nigdy jeszcze. — Teraz dopiero zaczyna się pokuta za te wszystkie upadki w podziemiach, — postękiwał, opukując poszkodowane miejsca swojej cielesnej powłoki z sumiennością młodego internisty, który nareszcie złapał pierwszego pacjenta i rozpoczyna od niego swą samodzielną praktykę lekarską. — Duszę dał ci Bóg Rafałku, wspaniałą, nieustraszoną, ale ten doczesny jej pokrowiec bardzo tandetny, — roztkliwiał się nad sobą.

Zwlókł się z łóżka i w pyjamie poczłapał do kuchni, aby dyplomatycznie zasięgnąć języka w sprawie tak aktualnej, jak śniadanie. Zastał tu tylko Amalję Pelagję Gładyszównę i dowiedział się, że wszyscy domownicy z Ewą na czele wyruszyli na łąki, do siana.

— Bo, widzi pan, w niedzielę była burza, wczoraj też trochę mżyło, a dziś słonko grzeje pięknie... Pan woli bez korzuszka? Mój burek także... Nieboraczek, wieszać go chcieli, pętlę mu założyli, zbrodniarze... Na wsi trzeba pogodę łapać za poły, proszę pana... Zaraz chleba ukraję; pan woli razowy, prawda?... A jak Bozia zdarzy pogodę, to przy żniwach, albo sianokosach, wszyscy idą w pole, czy panienka, niby nasza dziedziczka, czy pan rządca, czy... chce pan trochę miodu? Lipowy lepszy od akacyjnego, ale na lipowy musi pan zaczekać... Tak, tak, nikt nie powinien próżnować w taki dzień, jak dzisiejszy. I ja bym wolała iść siano grabić, niźli smażyć się tutaj w kuchni... Zanieść to panu do jadalni? —

— Dziękuję uprzejmie, sam sobie zaniosę, — odparł Rafał i pochwyciwszy tacę obładowaną artykułami pierwszej potrzeby, uniósł ją żwawo do jadalni, aby tam spożyć śniadanie w spokoju. Z chaotycznego ględzenia gospodyni wywnioskował, że ona ma mu za złe jego bezczynność w dniu, w którym nawet panna Ewa wyruszyła do pracy, jak zwyczajna robotnica. Nie przejmował się wymówkami gadatliwej opiekunki zwierząt, lecz nie do zniesienia była mu myśl, iż Ewa jest może tego samego zdania, co jej gospodyni. Oczywiście Ewa ani by mu tego nie powiedziała wprost, ani nie dała odczuć, ale wystarczy, że mogła by sobie to pomyśleć. I także oczywista, że nie mogłaby mieć do niego pretensji, aby poszedł pomagać przy sianie. Broń Boże! Natomiast miała prawo dziwić się, że wielki Baltazar Szafran, który w trzy dni ducha zdemaskować obiecywał, nie zdziałał nic konkretnego w ciągu dni dziesięciu i nadal leniuchuje w najlepsze.

Zdopingowany temi przypuszczeniami, zabrał się Rafał do roboty zaraz po śniadaniu. Przedewszystkiem kropnął drugi list do Totka Rylskiego, list sążnisty, cztero-stronny, pełen zaklęć na dawną ich przyjaźń i gorących próśb o jak najdokładniejsze informacje o Auguście Turno i o Priwimie, a zwłaszcza o tym pierwszym, czy napewno wyjechał z Paryża, a jeśli tak, to kiedy, dokąd, względnie dokąd odsyłają mu korespondencję.

Zalepiwszy list, reporter odczuł potrzebę małego wypoczynku po tak „wytężającej“ pracy i wyszedł do parku. Same nogi zaniosły go do ruin, do których ciągnęło go przemożnie po onegdajszych przygodach. Wciąż jeszcze łudził się, że znajdzie jakieś wejście do nich, a tem samem cenny dowód, że słuszne były podejrzenia, jakie się w nim obudziły zaraz w pierwszych dniach jego pobytu w Borach.

Niestety i tym razem przejścia nie znalazł, natomiast znalazł coś, co go zelektryzowało: ślady stóp męskich!

Zamazała je przedwczorajsza ulewa, niemniej jednak można je było odróżnić od dość gładkiego tła ścieżki, wichrem zamiecionej i posiekanej dużemi kroplami deszczu.

— Trzech ich tu było! — zdumiał się Rafał, nabrawszy szybko wprawy w rozróżnianiu tych odcisków, napozór bardzo do siebie podobnych, a jednak innych. — Jeden miał na sobie ciężkie, chłopskie buty z żelaznemi podkówkami, drugi był w turystycznych trzewikach, nabijanych gwoździami, tak, o, proszę tutaj znowu... ale gdzie u licha zniknęły ślady tego trzeciego, który tu promenował, zabawne doprawdy... w kaloszach? A to co, u djabła?! — zawołał, cofnąwszy się ze zgrozą... Na liściach dużego krzewu ogrodowych malin leżały rdzawe centki, a u jego stóp czerniła się plama, uderzająco podobna do tej, którą Rafał znalazł na progu drzwi czwartej piwnicy, zamkniętej na dwie kłódki przez jakąś tajemniczą rękę. I przy tym samym krzaku kończyły się ślady stóp trzeciego osobnika... — tego w kaloszach, — głośno dokończył swej myśli. — Rozumiem. Tu go napadli i ubezwładnionego ponieśli na spółkę do ruin. —

Rozumowanie było słuszne, niestety nie doprowadziło Rafała do pożądanego odkrycia wejścia do ruin, bowiem kilka kroków dalej ślady zbaczały z ścieżki w trawę, która po deszczu przyszła już całkiem do siebie i osłoniła tajemnicą dalszy kierunek drogi nocnych włóczęgów. (Ciąg dalszy nastąpi.)

ni, że żaden rząd bez nich nie byłby możliwy. Taka wiara byłaby może złudzeniem; to też socjaliści zastosowali taktykę solidarności z radykałami i razem, od lutego r. b., prowadzili zajadłą walkę przeciw rządowi. Mało który gabinet miał we Francji tak trudny żywot, jak drugi rząd pana Tardieu.

Współpraca socjalistów i radykałów w Izbie nie wystarczyłaby, aby rząd obalić, albowiem lewica nie ma tu większości. Nie ma jej nawet wówczas, kiedy t. zw. grupa p. Loucheur'a razem z nią głosuje. Aczkolwiek grupy senackie nie odpowiadają całkowicie zabarwieniu politycznemu grup Izby, to przecież można powiedzieć, że w Izbie wyższej tego rodzaju sojusz ma większość.

Zwykle zapobiega się niebezpieczeństwom z tego faktu wypływającym w ten sposób, że część senackich radykałów głosuje inaczej niż większość grupy. Tym razem przecież **operacja podzielenia senatorów radykalnych panu Tardieu się nie udała.** I francuski „centrolew", mający mniejszość w Izbie, uzyskał przejściowo większość w Senacie. To wystarczyło, aby spowodować upadek rządu, którego **autorytet moralny mocno poderwał fakt, że trzech jego członków zamieszanych jest w aferę Oustric'a.**

A co teraz? Gabinet lewicowy jest niemożliwy, bo obaliłaby go natychmiast Izba, a i w Senacie nie poto usunięto zbyt jaskrawy (na prawo) rząd pana Tardieu, aby utorować drogę zbyt jaskrawemu (na lewo) gabinetowi pp. Herriot'a lub Daladier'a. Radykałowie dość mają postu i schną z tęsknoty za władzą. Mogą do niej powrócić, ale nie sami: muszą się nią podzielić z umiarkowanymi republikanami z centrum. Właściwie mówiąc, muszą powrócić do kombinacji z przed dwu laty, której ze względów prestiżowych przylepi się inną **etykietę: „koncentracja" zamiast jedność narodowa".**

Socjaliści pozornie nic na tem nie skorzystają, bo o ich współudziale w rządzie niema mowy. W gruncie rzeczy, z wyborczego punktu widzenia, robią niezłą operację, bo pozostaną na lewicy jedyną opozycją, a w maju 1932 mogą bardzo skutecznie kosić wyborczą trawkę pod nogami radykałów... Biedni radykałowie: Cokolwiek uczynią, z kłopotów nie wybrną.

„Koncentracje" mogą być różne. Zależeć to będzie od tego, jakie będzie „dozowanie" różnych grup, a przedewszystkiem, kto stanie na czele nowego rządu. Jeden tylko mąż stanu ma szanse utworzenia **gabinetu koncentracyjnego naprawdę trwałego: Rajmund Poincaré.** Nie wiemy jeszcze, czy misję tę już dziś przyjmie. Do władzy jeszcze powróci i niewątpliwie o tem myśli, ale może uzna, że jego godzina jeszcze nie wybiła. W takim razie kandydatów na premjera będzie kilku: pp. Piotr Laval, Ludwik Barthou, Germain Martini i inni... Żaden nie stworzy gabinetu trwałego. **W każdej kombinacji p. Briand pozostanie zapewne ministrem spraw zagranicznych.**

Kryzys rozwiąże się niełatwo i uwagi powyższe będą jeszcze aktualne, kiedy znajdą się przed oczyma naszych czytelników. **Kazimierz Smogorzewski.**

Sprawa kredytów dla Pomorza.

W dniu 6 bm. odbyła się u ministra rolnictwa, dr. Leona Janta-Połczyńskiego, konferencja z udziałem przedstawicieli rolnictwa pomorskiego w sprawach kredytów dla rolnictwa na Pomorzu.

W konferencji uczestniczyli: prezes Pomorskiego Związku Ziemian — p. Tomasz Komierowski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej — p. Esden-Tempski, oraz prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego — p. Donimirski.

25-lecie Tow. Kupców w Kruszwicy.

Dn. 7 bm. odbyła się w Kruszwicy uroczystość 25-lecia miejsc. Tow. Kupców. Na intencję Towarzystwa została odprawiona przez ks. Golskiego Msza św. Wieczorem w sali p. Rucińskiego odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Czesław Jankowski, witając członków towarzystwa i gości. Wyczerpujące sprawozdanie z działalności towarzystwa wygłosił sekretarz p. Trejkowski, nast. wicedyrektor Związku p. Poszwiński omówił w referacie nasze położenie gospodarcze. W końcu wręczono dyplomy uznania trzem zasłużonym członkom pp. Józefowi Ziółkowskiemu, M. Stankiewiczowi i D. Soińskiemu.

—o—

Zeznania „w stanie depresji duchowej".

Wielki skandal z procesem o zabójstwo bankiera Centnerszwera w Warszawie.

(Od własnego korespondenta Dziennika Bydgoskiego).

Warszawa, w grudniu.

Stolica ma nową wielką sensację, która do tego stopnia zajmuje umysły, że prawie nikt jakoś nie mówi o nowym rządzie, ani o otwarciu Sejmu, lecz na ustach wszystkich są nazwiska domniemanych morderców bankiera Centnerszwera. W piątek wieczorem zapadł wyrok, który w swoich motywach potwierdził słuszność pogłosek, jakie od kilku miesięcy krążyły po mieście w związku z tą **skandaliczną aferą.**

Prasa sensacyjna rozpisuje się oczywiście szeroko na temat walki, jaką opinja publiczna prowadziła z władzami od chwili aresztowania podejrzanej o morderstwo czwórki. **Walkę tę wygrało społeczeństwo** — władze policyjne zaś nie wiedzą, jak się wytłumaczyć wobec stanowiska sądu, który **uniewinnił oskarżonych, mimo że oni się przyznali do czynu, gdyż zeznania swoje złożyli „w stanie depresji duchowej".**

Głęboki sens tego dziwnego określenia wyjaśnimy czytelnikom przy pomocy podania faktów (aby nie narazić się na konfiskatę!).

Otóż bankiera Centnerszwera zamordowano w biały dzień w kwietniu bieżącego roku. Zrabowano mu 30 tysięcy złotych. W wyniku dochodzeń aresztowały władze 4 osoby, opierając się przytem na doniesieniach niej. **Kołtuna,** iż pomocnik dozorcy Stańczyk wybierał się z rewolwerem **na „mokrą robotę"** (morderstwo) razem ze swoim przyjacielem Mieczysławem Pystką. Przytrzymano również narzeczoną Stańczyka Pietrzakównę, która podobno schowała zrabowane pieniądze, oraz brata Pystki Konstantego.

Rozpoczęły się przesłuchy, które nosiły **charakter bardzo — jak na XX wiek — dziwny.** Bito bez miłosierdzia, grożono połamaniem rąk i nóg, dozorcę Kawlaka torturowano do tego stopnia, że ten człowiek, który o niczem nie wiedział, **stracił słuch w lewem uchu.** Pietrzakówna musiała udać się do szpitala, gdzie lekarka więzienna dr. Ulanowska stwierdziła **krwawe rany** na pośladkach dziewczyny.

Cóż więc dziwnego, że oskarżeni **przyznali się do czynu,** że reagowali na krzyżowy ogień niemiłosiernych pytań tak, jak **sobie życzyli urzędnicy?** Pietrzakówna podała cały szereg miejsc, gdzie rzekomo ukryła pieniądze — naturalnie nigdzie pieniędzy tych nie znaleziono. **Przez siedem miesięcy męczono podsądnych;** rozprawa wykazała **bezprzykładne poprostu pojmowanie swoich obowiązków przez niektóre czynniki.**

Piszemy o tych sprawach z rumieńcem **głębokiego wstydu** — wszak wiadomo, jak niechybnie zareaguje na tę rzecz **zagranica** dokładnie poinformowana przez naszą prasę brukową. Niema zatem poco owijać sprawy w bawełnę...

Wykazało się przedewszystkiem, że akt oskarżenia opierał się na doniesieniu jednego jedynego osobnika, w dodatku znanego prowokatora Kołtuna, który zresztą chwalił się wszędzie głośno, że **„już raz się komuś tak przysłużył, że ten leżał pół roku jak głupi".** Kołtunowi chodziło o zarobienie nagrody w wysokości **5 tys. złotych,** a pozatem miał jakieś **porachunki osobiste ze Stańczykiem. Rewolwer sam podsunął.** Coprawda **20** wiarogodnych osób podało z całą stanowczością **dokładne alibi oskarżonych** — władze śledcze wolały wierzyć jednemu prowokatorowi!

Z kolei zgłosił się na rozprawie pewien właściciel kawiarenki, i zeznał, że zeznał swego czasu na policji, iż **poznał jednego z morderców,** który się po pijanemu chełpił, iż zamordował Centnerszwera. Na policji **zgłoszenie to zbagatelizowano,** nie raczono nawet podać albumu przestępców.

Mogą sobie czytelnicy nasi wystawić scenę, **jak sędzia danego urzędnika wymyślał,** w obecności wszystkich świadków i tłumów publiczności! I jakie zamieszanie powstało, kiedy jeden z obrońców zapytał felczera więziennego, czyby nie mógł nic powiedzieć o więźniu Wiśniewskim, który **zmarł w 24 godziny po zaaresztowaniu na skutek pobicia!!!**

Nie będziemy przytaczali wszystkich szczegółów sensacyjnego procesu — dość, że sąd uwolnił oskarżonych, ponieważ do winy przyznali się podczas śledztwa „pod wpływem depresji duchowej".

Zanosi się na wielkie dochodzenia dyscyplinarne i przesunięcia w policji — któż jednak wynagrodzi niewinnie katowaną czwórkę? Któż obecnie, po 7 miesiącach, wykryje sprawców wskazanych przez właściciela kawiarni? **I któż zagwarantuje, że nikt z nas nie padnie ofiarą prowokatora..?**

I. Wan.

Wiadomości z kraju.

WARSZAWA. Zmiana agencji pocztowo-telegraficznej. Nazwa agencji pocztowo-telegraficznej Zarzeczek-Strumienia (pow. Bielsko) została zmieniona na Zarzecze nad Wisłą.

WARSZAWA. Nowy system konserwacji mięsa. W rzeźni warszawskiej dokonane będą doświadczenia z nowym systemem konserwacji mięsa, polegające na wykonaniu dożylnych zastrzyków zabitym zwierzętom. W ten sposób zakonserwowane mięso, według wynalazcy, może obyć się bez chłodni, nie ulegając przez czas dłuższy zepsuciu i nie zmieniając smaku. Dożylny zastrzyk tego preparatu zastosowany będzie do uboju jednego wołu, cielaka i barana. Następnie mięso pozostawać będzie pod obserwacją w laboratorjum rzeźni.

WILNO. Aresztowanie studenta-komunisty. W Wilnie aresztowany został na skutek polecenia władz sądowych absolwent wydziału lekarskiego uniwersytetu Stefana Batorego, Karol Kruh. Aresztowanie nastąpiło na podstawie zebranych materjałów, świadczących niezbicie o tem, że Kruh jest działaczem komunistycznej partji zachodniej Białorusi, a poprzednio działał czynnie w komunistycznej partji zachodniej Ukrainy. Kruha przekazano władzom sądowym i osadzono w więzieniu.

BRZEŚĆ n/B. Znudził mu się pobyt w raju bolszewickim. W rejonie strażnicy Borowo organa K. O. P. zatrzymały 27-letniego Stanisława Karachowicza za nielegalne przekroczenie granicy z Rosji sowieckiej do Polski. Karachowicz, przekazany organom policji zeznał, iż przekroczył granicę z powodu ustawicznych prześladowań ze strony władz sowieckich. Pragnie on osiedlić się na stałe w Polsce.

SOSNOWIEC. Zasądzenie 2 groźnych działaczy komunistycznych. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko dwum działaczom komunistycznym z Zagłębia Dąbrowskiego i członkom komunistycznej partji polskiej, Janowi Gackowi i Stefanowi Demańskiemu. Sąd skazał Jana Gacka na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Demańskiego zaś na 1 rok więzienia, za działalność wywrotową.

KATOWICE. 40.000 papierosów padło łupem opryszków. Na stacji kolejowej Brzeziny Śląskie włamało się 2 mężczyzn do wagonu towarowego, z którego skradli 40.000 sztuk papierosów t. zw. „damesów", wartości 1.600 zł. Sprawców kradzieży w osobach Feliksa i Czesława Sokołów, obu mieszkańców pow. będzińskiego, wykryto i aresztowano.

Ostrzeżenie przed oszustem.

(KAP) W kraju w ostatnich czasach dość często spotyka się wypadki demaskowania oszustów poprzebieranych w szaty kapłańskie.

Obecnie w Warszawie obchodzi mieszkania jakiś osobnik, przebrany za kapłana katolickiego i podający się za kapelana SS. Sakramentek, który za opłatki wyłudza pieniądze. Osobnik ten legitymuje się sfałszowanym dowodem osobistym. Przed powyższym oszustem ostrzega się ludność.

Z Gdyni.

Jak Gdynia uczciła 100-lecie Powstania Listopadowego?

Z okazji setnej rocznicy powstania listopadowego odbyła się w kinie Morskie Oko w obecności władz miejscowych uroczysta akademja. Orkiestra marynarki wojennej odegrała kilka utworów muzycznych. Duże wrażenie wywarło przemówienie okolicznościowe, wygłoszone przez panią Strzelecką z Warszawy. Na dalszy program akademji złożyły się recytacje pp. Legockiego i inż. Zuskiego oraz przemówienie o powstaniu listopadowem prezesa Związku towarzystw Bergera.

Zasądzenie niesumiennego dostawcy.

Od dnia 28 listopada 1930 r. przed sądem w Wejherowie rozpatrywana była sprawa o oszustwo na szkodę magistratu m. Gdyni. Dnia 30 listopada zapadł wyrok, mocą którego oskarżony o niedostarczenie magistratowi całkowitej ilości zakupionego cementu Aleksander Radomski, skazany został na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Kierownik betoniarni miejskiej, Stanisław Janicki, został uniewinniony.

Dział społeczny.

O warunkach pracy biuralistów.

Z dochodzących do nas pytań musimy wnioskować, że pracownicy umysłowi w znacznie mniejszym stopniu znają swoje uprawnienia, wynikające z ustawodawstwa społecznego, niż np. robotnicy fizyczni, pouczeni na ogół o obowiązkach i prawach robotnika przez związki zawodowe. Spotykamy się np. z pytaniem, jak długo winna trwać praca przy pensji miesięcznej, zgóry ustalonej, czy należy się 13-ta pensja itd. itd. Pytania te, bynajmniej nie rzadkie, zdradzają brak podstawowych wiadomości u większości pracowników umysłowych o przepisach, wynikających z ustawy o najmie pracy. Wynika to z braku zrozumienia dla życia organizacyjnego i dla roli związków i zrzeszeń (jak np. Związku Pracowników Kupieckich), które się obroną interesów zawodowych pracownika interesują i stąd też zasługują na to, by w szeregach ich każdy pracownik umysłowy był zorganizowany.

Zainteresowani zechcą ze stwierdzenia tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski.

A teraz odpowiedź na 2 najczęściej powtarzające się pytania.

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z listopada 1919 roku (Dz. Praw. nr. 17 poz. 2) dzień pracy nie może być dłuższy niż 8 godzin. Za pracę w godzinach nadliczbowych należy się dodatkowe wynagrodzenie. Przedawnienie następuje po upływie 5 lat od daty zaistnienia należności.

Sprawa trzynastej pensji nie ma prawnego uregulowania. Przedsiębiorca może płacić trzynastą pensję, albo i nie, zależy to od jego uznania, chyba, że wypłata 13 pensji zastrzeżona była specjalnie w umowie, zawartej między stronami. Bez tego zastrzeżenia nie ma żadnych podstaw do prawnego dochodzenia. Fakt, że pracodawca raz albo i więcej razy wypłacił trzynastą pensję, nie ma najmniejszego znaczenia. Podkreślamy raz jeszcze, że podstawą prawną do żądań w tej dziedzinie może być tylko umowa, o ile w niej wypłata trzynastej pensji została zagwarantowana.

Widmo śmierci gazowej w dolinie Mozy.

Ludność ogarnął obłędny strach.

Dotąd 70 ofiar śmierci — Przeszło 400 chorych.

Leodjum, 10. 12. (Tel. wł.) Tajemnicze wypadki śmierci w dolinie Mozy (po francusku: M e u s e — po holendersku: M a a s) — przybierają coraz większe rozmiary. Zabójcze skutki gęstej mgły trwały przez całą niedzielę i pochłonęły dalsze ofiary. Na razie stwierdzono **70 wypadków śmierci**. W szpitalach umieszczono **około 400 lżej i ciężej chorych**. W jednej tylko miejscowości Flematte około 200 ludzi zachorowało wśród objawów otrucia. Ludność ogarnęła panika, tem większa, że dotąd nie udało się odkryć źródła tajemniczej epidemji.

Przesłuchiwanie lżej chorych doprowadziło do szczegółowego ustalenia działania zatrutej mgły.

O niejakim Janie Ferdinand, który przez lat 55 był górnikiem w Flematte, zeznano, że w czwartek po południu udał się do fryzjera. Wracając do domu, zauważył, że na ziemi rozpościerają się obłoczki szarej mgły. W godzinę po powrocie do domu zachorował wśród objawów strasznej duszności. Krzycząc, że **„w piersi ma ogień"**, błagał rodzinę o pomoc. W 24 godziny później wyzionął ducha.

Tragiczną wprost śmiercią zginęła pewna 20-letnia robotnica. W czwartek po południu bawiła ona w Leodjum i wróciła do domu około godziny 6-tej wieczorem. W kilka chwil później zdawało się jej, że się wszystko około niej obraca. Przywołany lekarz już na progu domu słyszał rozpaczliwy krzyk chorej: **„Wody! Wody! Ja się spalę!"** Nad ranem nieszczęliwa zmarła wśród strasznych boleści.

Królowa belgijska, która po pierwszych wiadomościach o „epidemji" **wyjechała na dotknięte nieszczęściem tereny** i odwiedziła licznych chorych, wróciła do Brukseli **do głębi wstrząśnięta**. Opowiadała ona, że wciąż słyszy jeszcze rozpaczliwy krzyk ofiar, mówiących o ogniu w piersi. Chorzy zapewniali ją, że mgła sama nie może być źródłem tej choroby. Na podstawie osobistych spostrzeżeń królowej postanowiono powołać specjalną komisję dla naukowego zbadania przyczyn masowego otrucia. Na czele tej komisji stanął dr. Roskam z uniwersytetu tutejszego.

Podobno zabójcza mgła ukazała się w dolinie Mozy nie poraz pierwszy. Dr. Streel, lekarz, twierdzi, że podobna mgła pojawiła się w Engis już w roku 1911 i że wtedy ofiarą zabójczego jej działania stało się 11 mieszkańców wspomnianego miasteczka. Prowadzone wtedy śledztwo wykazało, że zmarli przeważnie górnicy, zużyci długoletnią pracą w kopalniach.

Ludność mimo tych wyjaśnień nie daje się uspokoić. Twierdzi ona dalej, że mgłę zatruły gazy, które Niemcy swego czasu w dolinie Mozy zakopali, a które się w niewyjaśniony dotąd sposób wydobyły na powierzchnię ziemi.

Czy i o ile pogłoski te są uzasadnione, wykażą niewątpliwie badania naukowe. Jest w tych pogłoskach dużo prawdopodobieństwa. Wiadomo, przecież, że nawiedzone „epidemją" okolice dotknięte były swego czasu działaniami wojennemi, wśród których nie brakło oczywiście także walk gazowych, stosowanych przez Niemców poraz pierwszy właśnie w Belgji.

Król Karol oszczędza

na własnym budżecie i obniża pobory urzędnicze.

Bukareszt, 8. 12. (PAT) Rząd złożył w Izbie projekt budżetu na rok 1931, przewidujący znaczną redukcję wydatków prezesa rady ministrów Mironescu.

Przy tej okazji odczytano list króla, zawiadamiający, iż król z ubolewaniem widzi się zmuszony do podpisania projektu budżetu, **wprowadzającego poważną redukcję wydatków i domagającego się ofiar od funkcjonarjuszy publicznych.**

Król apeluje do wszystkich, ażeby zrozumieli powody, na jakich opiera się postępowanie i wyraża nadzieję, iż nastąpi szybkie odrodzenie gospodarcze kraju. List kończy się **prośbą o zredukowanie o 25% listy cywilnej króla i członków rodziny królewskiej.**

Od jaszczurki w zupie — ginie 50 studentów. (??)

Bombaj, 8. 12. (PAT) W pensjonacie jednej z szkół w Madrasie 50 studentów zmarło po spożyciu zupy. Według dotychczasowych danych śmierć nastąpiła z powodu zatrucia zupy przez jadowitą jaszczurkę, która wpadła przypadkowo do kotła z zupą, albo też od złośliwego zarazka cholerą.

Naprężona sytuacja polityczna w Gdańsku.

Niewyjaśnione stanowisko hitlerowców gdańskich. — Wielkie kłopoty finansowe Wolnego Miasta. — Szerzenie haseł oszczędności. — Socjaliści nazywają hitlerowców błaznami politycznymi.

Gdańsk w grudniu.

Pomimo, że mija 3 tygodnie od dnia wyborów do nowego Sejmu, i że, jak się wydawało początkowo, na podstawie oświadczeń stronnictw prawicy i centrum, sprawa utworzenia nowego Senatu, odpowiedzialność za rządy którego wspomniane stronnictwa przyjęłyby na siebie, jest bliska urzeczywistnienia, **sytuacja polityczna bynajmniej nie jest wyjaśniona.**

Przyczyną tego jest brak otrzymania dotąd przez narodowych socjalistów (hitlerowców) wyraźnych wskazówek od swoich władz centralnych w Monachjum.

Rozważając ten stan rzeczy „Danziger Neueste Nachrichten" wyraża wątpliwość, czy jest możliwem osiągnięcie jakichbądź pozytywnych wyników pracy na terenie Gdańska, o ile będą one kierowane z zewnątrz przez czynniki, które siłą rzeczy nie będą mogły w sposób dostateczny być zorjentowane w skomplikowanych sprawach tutejszych.

Licząc się z dającem się odczuć zniecierpliwieniem wyborców, stronnictwa, które utworzyłyby ewentualną większość burżuazyjną w nowym Sejmie opublikowały swój plan co do przyszłej pracy.

Wszystkie stronnictwa zgodnie wskazują na wielkie kłopoty finansowe Wolnego Miasta i widzą jedyny ratunek z wytworzonej sytuacji jedynie w dążeniu do jaknajdalej posuniętej oszczędności w wydatkach oraz w powstrzymaniu nawet z drogi rozbudowy świadczeń socjalnych. W stosunku do Polski stronnictwa te w zależności od swego zabarwienia występują z programem bliżej lub dalej idącej polityki rewizjonistycznej.

Socjaliści, którzy przez wycofanie swoich przedstawicieli z Senatu zrzucili z siebie odpowiedzialność za dalszą politykę rządu w swoim organie „Danziger Volkstimme" **podają gwałtownej krytyce plany stronnictw centrowych i prawicowych i w szczególności atakują hitlerowców, wyszydzając ich niewyjaśnione dotąd stanowisko** pomimo demagogicznych zapowiedzi przedwyborczych. M. in. „Danziger Volkstimme" zamieszcza notatkę, jakoby hitlerowcy zwrócili się do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z prośbą o wypowiedzenie swego zdania co do możliwości powołania do składu Senatu i obywateli Rzeszy Niemieckiej. Demarches te wobec przedstawiciela Ligi Narodów, którego hitlerowcy poprzednio w sposób gwałtowny atakowali, uważa organ socjalistów za krok, dowodzący, **że są oni niczem innym, jak tylko „politycznymi błaznami".**

Odroczywszy do ostatniej chwili swe rokowania z innemi stronnictwami przypuszczalnej większości, hitlerowcy w związku z zapowiedzianem przybyciem do Gdańska wysłannika swej głównej kwatery kpt. marynarki Göringa zwołali wielkie zebranie polityczne do sali sportowej, przed rozpoczęciem którego ma się odbyć wielki pochód z pochodniami sprzyjających im organizacyj. Rokowania, na odbycie których oczekiwano w przeciągu 3 tygodni, mają, jak tego ultymatywnie żądają hitlerowcy, być zakończone w ciągu 3 godzin.

Czy sytuacja zostanie rozstrzygnięta, pokaże czas najbliższy.

—o—

Orędzie papieskie

z okazji Bożego Narodzenia.

(KAP) W związku z przewidywaną encykliką Ojca św. o pokoju i (pośrednio) o rozbrojeniu, przedstawiciel Agencji „Associated Press" w mieście watykańskiem donosi: „Chociaż oficjalne koła watykańskie nie są poinformowane o treści encykliki, to jednak panuje przekonanie, że będzie ona miała charakter orędzia do chrześcijaństwa z okazji Bożego Narodzenia, orędzia, które da wyraz ubolewaniu z powodu wyścigu zbrojeń i wezwie do pokoju i do pojednania.. Już od pewnego czasu nieliczne osoby, cieszące się zaufaniem Papieża, wiedzą, że chce on być dokładnie poinformowany o pracach przygotowawczej komisji rozbrojeniowej w Genewie."

Nieustraszony akrobata lotniczy

zginął wskutek zesunięcia się z... kanapy.

Od kilku lat całą Amerykę zdumiewał swemi karkołomnemi sztukami akrobatycznemi słynny „król śmierci". Roman Mc. Kinley.

Liczne tłumy podziwiały jego wyczyny w rodzaju skoku z lecącego samolotu do pędzącego pod nim samochodu. Sztuki tego rodzaju były dla „króla śmierci" fraszką.

Ostatnio wystąpił on pod Nowym Jorkiem z nową, mrożącą krew w żyłach sztuką. Wobec 400-tysięcznego rozentuzjazmowanego tłumu stanął na szczudłach na stojącym pod gazem samolocie. Po chwili samolot wzniósł się w powietrze, a Kinley na wysokości kilkuset metrów począł przechadzać się **na szczudłach po skrzydle samolotu.**

Nerwy widzów nie mogły wytrzymać tego widoku. Rozległy się okrzyki: lądować!

W tej chwili samolot wykonał **salto mortale.** Widzowie skamienieli. Na szczęście obeszło się bez wypadku.

Po dokonaniu niebezpiecznego wyczynu Kinley udał się do domu, gdzie położył się na otomanie. W momencie, gdy przewracał się na drugi bok, **spadł z otomany** i uszkodziwszy sobie kręgosłup, zmarł w kilka godzin później.

Tak zakpiła śmierć z „króla śmierci".

Zwyrodnienie.

Katowi zaofiarowało 6.000 kobiet małżeństwo.

W miejscowości Znaim (Czechosłowacja) miała się odbyć egzekucja. Przybyły z Pragi kat Brumarski stał się przedmiotem „serdecznych" owacyj szczególnie ze strony kobiet, które gromadziły się przed jego kwaterą tłumnie i błagały kata o podpis jego na pocztówkach. Przed przedstawicielami prasy, którzy pytali o powody niezwykłego uwielbienia ze strony kobiet, chwalił się kat, że od chwili objęcia urzędu katowskiego otrzymał 6.000 ofert małżeńskich.

Zubkow — warjatem.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 9. 12. Aleksander Zubkow rozwiedziony mąż zmarłej siostry Wilhelma II. Wiktorji, który po wydaleniu z Niemiec **został pomywaczem talerzy w pewnej restauracji w Leksemburgu**, wykazuje znamiona choroby umysłowej, tak że musiano go przewieźć do sanatorjum. Prawdopodobnie rodzina Zubkow odda go do zakładu dla obłąkanych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Koronowo.

Koncert. W ub. niedzielę odbył się w sali Grabiny koncert mistrzowskiej orkiestry 62. p. p. Wlkp. pod batutą dzielnego kapelmistrza p. porucznika Stanisława Grabowskiego, na cele budowy „Domu Żołnierza" w Toruniu. Obszerny program składał się w większej części z utworów mistrzów polskich, jak: Chopin, Moniuszko, Namysłowski, Paderewski oraz dwóch kompozycyj kapelmistrza p. porucznika Grabowskiego.

Część pierwsza, na którą składały się trudne w wykonaniu uwertury, rapsodja węgierska, walc oraz polonez, całkowicie skupiła wszystkich słuchaczy około precyzyjnego wykonania poszczególnych utworów. W części drugiej obok Wiązanki z op. „Halki", zyskał „Mazur" Namysłowskiego burze oklasków. A już oklasków nie było końca w trzeciej części programu za wiązankę humorystyczną „Odejście pociągu" oraz „Marsz fanfarowy" p. por. St. Grabowskiego.

Należy wyrazić p. Porucznikowi za urządzenie tak wspaniałego koncertu szczere uznanie. Najlepszym tego dowodem, że publiczność wypełniła salę po brzegi.

Nakło.

Z zebrania Z. O. K. Z. W dn. 7 bm. zebrały się tysiączne tłumy na apel Z. O. K. Z., by dać dowód przywiązania do swych braci, prześladowanych w Niemczech, a szczególnie do wielce cenionego działacza ks. dr. Domańskiego. Zebranie protestacyjne zagaił w płomiennych słowach prezes Z. O. K. Z. p. Piotr Ziarnek, kierownik tut. szkoły. Jako drugi przemawiał p. Maksymiljan Laczkowski, student U. P., który przedstawił zebranym niedolę Polaków z za kordonu. Uchwalono odpowiednią rezolucję. Odśpiewaniem „Roty" zakończono tę piękną uroczystość.

NAKŁO. Związek b. Uczestników Powstań Narodowych Grupa w Nakle. Zebranie miesięczne grupy odbędzie się w niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 3 po poł w lokalu p. Szudrowicza, ul. Bydgoska, z powodu ważnych uchwał, o przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

MUROWANA GOŚLINA. Jarmark. W czwartek dn. 11 bm. odbędzie się w mieście tut. jarmark ogólny. Spęd trzody chlewnej z powodu zarazy wzbroniony.

NIEŻYCHOWO. Dzień 29 listopada t. j. w 100-lecie Powstania był bardzo uroczyście obchodzony przez miejscową szkołę. Mimo to obywatelstwo nie dopisało. Na szczególne podkreślenie zasługuje Rada Szkolna, z której ani jeden członek na uroczystościach tych nie był obecnym, z wyjątkiem p. Wiórki z Nieżychówka. Przykładem winna im być pani szambelanowa Komierowska, która choć staruszka, jak tylko może, na każdą uroczystość narodową przybędzie.

ŁUBNO. Ku uczczeniu 100-ej rocznicy Powstania. Szkoła miejsc. urządziła uroczysty obchód. M. in. odegrano udatnie sztuczkę p. t. „Zmartwychpowstanie Polski".

ŁOWIN. Obchód setnej rocznicy powstania listopadowego. W dn. 29 ub. m. urządził „Sokół" wraz z młodzieżą szkolną uroczystą akademję ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego w sali p. Seidla.

Wągrowiec.

Z Tow. Robotników. W ub. niedzielę odbyło się plenarne zebranie Tow. Robotników w Ognisku. Zebranie zagaił w obecności patrona ks. Jankego prezes p. Dereziński. Piękny referat o 100-leciu powstania listopadowego wygłosił nauczyciel p. Stachowiak. Postanowiono urządzić dla biedynch dzieci gwiazdkę w drugie święto Bożego Narodzenia po nieszporach o godz. 17-tej w starej Strzelnicy p. Zjawińskiego.

Kradzież. Skradziono z mieszkania mistrza piekarskiego p. Drzewieckiego przy ul. Poznańskiej 700 zł. w gotówce, złoty zegarek i obrączkę ślubną. W ubiegłym tygodniu skradziono opsiedzicielowi ziemskiemu w Łukowie pow. wągrowiecki p. Stablewskiemu 1 parę szorów. Również tej samej nocy skraziono p. Zielewiczowej znaczną ilość miodu pszczelnego.

Jarmark. W czwartek, dnia 11 bm. odbędzie się jarmark na konie. Targ na świnie i bydło jest zakazany z powodu panującej zarazy.

Trzemeszno.

Pożary. W ub. niedzielę powstał we wsi Ignalin pod Trzemesznem groźny pożar, który strawił w zagrodzie rolnika Józefa Maunszewskiego stodołę wraz ze zbożem. Szkody są znaczne, gdyż dochodzą do sumy 50 tys. zł. Tej samej niedzieli spłonęła wraz ze zbożem oraz wszelkiemi narzędziami stodoła rolnika Tomasza Zawady z Wydartowa. Szkody powstałe wskutek pożaru dochodzą do sumy 12 tys. zł. W obu tych wypadkach stwierdziła policja zbrodnicze akty podpalenia. Wszczęto energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do wykrycia podpalaczy.

Akty sabotażu. Już przed kilku tygodniami stwierdzono poraz pierwszy, że jakaś niewykryta dotąd szajka dopuściła się we wsi Smolary pod Trzemesznem zbrodniczych aktów wywrócenia słupów telegraficznych oraz pozrywania przewodów. W nocy z ub. soboty na niedzielę dopuścili się ci sami sprawcy zniszczenia słupów i przewodów telefonicznych na znacznym odcinku drogi między wsiami Smolary i Ochodza. Policja wszczęła bardzo energiczne dochodzenia.

Z arsztu śledczego w Gnieźnie zwolniono w ub. tygodniu ostatnich 4 demonstrantów antysanacyjnych, najbardziej „czynnych" z pośród 18 aresztowanych przed kilkunastu dniami bojówkarzy. Rozprawy sądowej należy spodziewać się przy końcu stycznia 1931 roku.

Rojewo.

Z kursu gotowania. Urządzony przez miejscowe Kółko Włościanek kurs gotowania cieszy się wielką popularnością. Do udziału w kursie zgłosiły swój akces pp. Michołkowa, Kozikowa, Solówna, Pękałówna, Kuliżanka i Ruchalska. Zakończenie kursu nastąpi w drugie święto Bożego Narodzenia.

Kurs dopełniający. Z inicjatywy nauczycielki p. Ciszewskiej, kier. szkoły i p. naucz. Joachimiaka urządzone będą kursy dopełniające, które trwałyby do kwietnia.

Warlubie.

Obchód listopadowy. — Święto młodzieży. Uroczystość setnej rocznicy powstania listopadowego wypadła imponująco. W sobotę przy dźwiękach orkiestry sokolej, urządzono capstrzyk. W niedzielę wszystkie towarzystwa udały się do kościoła na uroczyste nabożeństwo które celebrował ks. kuratus Kurowski. W ten sam dzień przypadało „Święto Młodzieży". Podczas nabożeństwa młodzież przystąpiła gremjalnie do sakramentów świętych, a ks. K. wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Po południu o godz. 13,30 odbyła się akademja urządzona przez „Sokół", która wypadła bardzo dobrze. Wieczorem o godzinie 19 urządziło Kat. Stow. Młodzieży męskiej akademję połączoną z przedstawieniem amatorskim. Odegrano sztukę p. t. „Sublokatorka" komedja w 3 aktach.

Kradzież. W nocy z 4 na 5 bm. skradziono z mieszkania pp. Ratańskich kożuch, kołdrę i pięć centnarów żyta. W nocy z 3 na 4 bm. skradziono z placu firmy „Wschód" kilkanaście metrów drzewa, wartości przeszło 100 zł, a pilnującego tam stróża zbili kijami.

Z życia S. M. P. Przy tut. Tow. S. M. P. utworzył się osobny oddział P. W. i W. F. składający się z 34 członków. Instruktorem obrany został p. Nogowski Konrad - kapral rezerwy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. włącznie apteka „Radziecka", ul. Szeroka.

Z TEATRU POMORSKIEGO.

Uczczenie ś. p. Włodzimierza Perzyńskiego, zmarłego przedwcześnie znakomitego polskiego komedjopisarza, znajdzie swój wyraz w teatrze toruńskim w dn. 13 bm. w wystawieniu najświetniejszej sztuki niezapomnianego autora „Szczęście Frania". Reżyseruje dyr. Benda, grający tytułową rolę.

Z okazji Miesiąca Pomorza odbędzie się w niedzielę, dn. 14 grudnia o godz. 13 (1 po poł.) uroczysta akademja w teatrze miejskim. Program akademji jest nast.: orkiestra, zagajenie przez p. kuratora J. Szwemina, przemówienie p. J. Ślaskiego, recytacje w narzeczach pomorskich, deklamacja p. dyr. K. Bendy, występy chóru „Dzwon", żywy obraz. Bilety na akademję w cenie od 3 zł. do 25 gr. nabywać można w kasie teatru. Pozatem w okresie od 7 do 14 grudnia będą iluminowane okna specjalnemi nalepkami, przeprowadzona zbiórka na listy składkowe, urządzone zostaną odczyty, poświęcone morzu i Pomorzu w szkołach i organizacjach społecznych.

—o—

Ś. p. porucznik Edward Suzanowicz. Dnia 5 bm. odbył się pogrzeb zmarłego śmiercią tragiczną ś. p. por. pilota Edwarda Suzanowicza. Po nabożeństwie żałobnem w kościele garnizonowym trumnę ze zwłokami złożono na kadłubie samolotu, poczem ciało odprowadzono na dworzec miejski, skąd przewiezione zostanie do Grajewa. Udział w pogrzebie poza rodziną zmarłego wzięły delegacje oddziałów wojskowych i grono znajomych.

Wystawa fotografji. Tow. Miłośników Fotografji urządza od dnia 1-go do 21-go stycznia pod protektoratem wojewody Lamota, starosty krajowego Łąckiego i prezydenta miasta Bolta wystawę fotografji.

Ferje świąteczne. Jak się dowiadujemy, tegoroczne ferje świąteczne w szkołach rozpoczną się dnia 22 bm. i trwać będą do dnia 2-go stycznia 1931 r.

Popisy uczniów Konserwatorjum Muzycznego. Konserwatorjum Muzyczne urządza dnia 9 bm. w auli gimnazjum państwowego im. M. Kopernika popis uczniów konserwatorjum. Udział w popisach wezmą uczniowie klas: śpiewu, fortepianu, skrzypiec i wiolonczeli.

Wykład. Staraniem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem wygłosi ks. Szuman wykład na temat: „Alkohol a matka i dziecko", ilustrowany przezroczami. Wykład odbędzie się dn. 11 bm. w salce straży pożarnej o godz. 3 popoł.

114 licytacja skór w Podgórzu. W ub. czwartek odbyła się w Podgórzu 114 licytacja skór. Ogółem sprzedano 2200 skór bydlęcych oraz 3400 skór cielęcych. Tendencja dość ożywiona i mimo, że ceny na skóry bydlęce kształtowały się niżej niż na aukcji poprzedniej. Skóry cielęce utrzymały się na dotychczasowem poziomie, a nawet zwyżkowały. Zupełny brak popytu dał się zauważyć na skóry skopowe. Należy spodziewać się, że depresja na skóry skopowe ulegnie niedługo poprawie.

Za poszczególne skóry płacono: bydlęce solone bukate — 2,30—2,40 zł. za kg., bydlęce solone średnie — 1,80—2,00 zł., bydlęce solone ciężkie — 1,50—1,58 zł., bydlęce solone oryginalne — 1,74—1,90 zł., cielęce solone lekkie 10,30—10,60 za sztukę, cielęce solone ciężkie 13,70—14 zł. za sztukę, skopowe solone gołe — 1,52 zł. za kg., skopowe solone wełniste 1.72 zł. cielęce suche 9 zł. za sztukę, kozie suche — 10,70 za sztukę.

Nieszczęśliwy wypadek. Podczas odczepiania łańcucha od wagonu kolejowego, naładowanego ziemniakami w fabryce „Lubań" w Toruiu przy Szosie Lubickiej uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Franciszek Strzelecki, zam. przy ul. Kościuszki nr. 75, któremu przygnieciony został wskazujący palec lewej ręki. Odstawiono go do szpitala miejskiego.

Otwarcie kursu gazowego. Dnia 1. bm. odbyło się w pułku manewrowym artylerji w Podgórzu uroczyste otwarcie kursu instruktorów gazowych I. klasy, urządzonego staraniem i na koszt komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. Kurs otworzył krótkiem przemówieniem dr. Pikor. W kursie bierze udział 43 słuchaczy ze wszystkich powiatów województwa pomorskiego P. W. i W. F. oraz straży granicznej. Kurs trwać będzie trzy tygodnie.

Przedszkole „Rodziny Wojskowej". Rodzina Wojskowa uruchamia z dniem 1 stycznia przedszkole dla dzieci od lat 4. Zapisy przyjmuje sekretarjat „Rodziny Wojskowej" Toruń, Wola Zamkowa 15 codziennie oprócz sobót od godz. 10 do 12.

Z Inowrocławia.

Młodociani bandyci. Jak daleko doszło zdziczenie pomiędzy dziećmi szkolnymi dowodzi najlepiej nast. zdarzenie: Syn wdowy, dziesięcioletni Stefan Pawlikowski roznosił egzemplarze „Przewodnika Katolickiego" po domach, inkasując jednocześnie za nie pieniądze. I nagle przy ul. Orłowskiej został napadnięty w celach rabunkowych przez trzech uliczników w wieku 9, 11 i 13 lat, uczniów szkoły powszechnej św. Wojciecha i ugodzony ostrym nożem w rękę, która mocno zaczęła broczyć krwią. Sądzili oni bowiem, że napadnięty chłopiec zemdleje i będą go mogli wówczas ograbić z pieniędzy, jakie zebrał za sprzedane gazety. Napadnięty atoli broniąc się, chwycił za cegłę i rzucił nią, trafiając jednego z napastników w głowę.

Żałobą okryła się rodzina mistrza szewskiego p. Michalaka, zasłużonego działacza społecznego z czasów dawniejszych i obecnych. Zmarła mu bowiem dorosła córka Leokadja. Dotkniętej tym bolesnym wypadkiem rodzinie zasyłamy nasze serdeczne współczucie.

Z rozwojem budowy tut. lotniska cywilnego napływają także i liczne składki na ten cel. Z okazji imienin Franciszków różnych złożyli na L. O. P. P. pp. dr. Pawlak 10 zł, dr. Sroczyński 10 zł, Fr. Dźwikowski 10 zł, D. Wróblewski 5 zł, Pankau 5 zł, razem 40 zł.

Tow. Pań Miłosierdzia przy parafji św. Mikołaja i Czerwony Krzyż otrzymały na gwiazdkę po 100 zł razem 200 zł od p. dyrektorowej Nehringowej z Mątew.

Znaleziono gołębia pocztowego. W Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa pokój 20 jest do odebrania gołąb pocztowy z nast. znakami na obrączce: 63 VIII. orzeł polski i Nr. 0,16. Zgłoszenia jak wyżej.

Sensacyjny proces. W ub. tygodniu toczyła się przed tut. sądem powiatowym sensacyjna sprawa. Przedmiotem rozprawy był proces wytoczony przez pp. Graczyków, właścicieli kawiarni „Promień" przy placu Klasztornym p. radcy magistrackiemu Krantzowi, właścicielowi kawiarni „Pod Basztą" przy ul. Król. Jadwigi, w dawnym hotelu Weissa o zniesławienie publiczne i chęć szkodzenia w interesie. Jak z przewodu sądowego wynikało powodem zatargu była zazdrość konkurencyjna. Mozolnie zebrane dowody i złożona powtórnie w ostatnim terminie dnia 5. bm. przysięga pp. A. Nowakowskiego i J. Teryksa stwierdziły jasno winę p. radcy Krantza. Nie pomogła mu obrona dwóch adwokatów pp. Wirskiego z Bydgoszczy i Kowalskiego z Inowrocławia i sprowadzonych przez niego około 30 świadków, z których niejedni nawet nie wiedzieli z jakiego powodu ich na rozprawę wezwano. Sąd skazał p. radcę Józefa Krantza za zniesławienie z § 186 k. k. na 3 miesiące więzienia, na poniesienie kosztów postępowania i ogłoszenie wyroku w prasie miejscowej, ustalając w sentencji wyroku, że autorem oszczerczych ulotek anonimowych był właśnie oskarżony Krantz.

Straszna śmierć robotnika.

Z **Poznania** donoszą:

W dniu 4 bm. podczas wsiadania do odjeżdżającego pociągu na stacji Bolechowo w powiecie poznańskim, został przejechany na śmierć Stanisław Krakowski, robotnik z Czerwonaka, stale zatrudniony na stacji w Bolechowie. Na miejscu strasznego wypadku stwierdzono, że Kr. usiłował wskoczyć na stopień wagonu, a poślizgnąwszy się, upadł tak nieszczęśliwie, że dwa ostatnie wagony zmiażdżyły mu klatkę piersiową. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Trzykrotnie uciekł z wojska.

Sąd wojskowy wymierzył niepoprawnemu dezerterowi karę 4 lat więzienia.

Przed wojskowym Sądem Okręgowym w Poznaniu zasiadł na ławie oskarżonych strzelec 10 pp. w Łowiczu Władysław Durka, oskarżony o dezercję.

Jak wykazał przewód sądowy, Durka był już dwukrotnie za ten sam występek usunięcia się od obowiązku karany 1½ rocznem więzieniem.

Wcielony po odcierpieniu kary po raz trzeci do służby czynnej, upatrzył Durka w roku 1927 stosowną chwilę i „dał drapaka" do Niemiec, gdzie przebywał przeszło 2 lata. Uprzykrzywszy sobie jednak pobyt wśród obcych, zapragnął powrócić do kraju przez t. zw. „zieloną granicę".

Straż graniczna polska przytrzymała „reemigranta" pod Zbąszyniem i odstawiła go do więzienia wojskowego.

Na tejże rozprawie wymierzył sąd niepoprawnemu dezerterowi **karę 4 lat więzienia,** przyczem skazał go na wydalenie z wojska i utratę **praw** obywatelskich.

Tajemnicza śmierć dziecka.

W ub. dniach pochowano w Lipuszu pow. kościerskiego dziecko robotnika Gusska. Po pogrzebie opowiadano sobie, że dziecko nie umarło naturalną śmiercią. Władze sądowe zarządziły wykopanie trupa i podczas zbadania powstało podejrzenie gwałtownej przyczyny śmierci dziecka. G. został aresztowany. Dalsze dochodzenia są w toku.

Z Grudziądza.

Uroczysty obchód ku czci św. Barbary. Jak rok rocznie, tak i w roku bież. obchodził personel zakładów Herzfeld i Victorius uroczystość ku czci św. Barbary, patronki ciężkiego przemysłu. Obchód tegoroczny odbył się w ub. niedzielę. O godz. 12-tej wyruszył wielki pochód do kościoła farnego, w którym brali udział pracownicy i urzędnicy zakładów Herzfeld i Victorius z Grudziądza i Mniszka. Na czele pochodu, który prowadził p. Kędzierski, kroczyła orkiestra Tow. Muzycznego zakładów H. i V. Ładnie prezentował się oddział straży pożarnej z Mniszka. Uroczystą mszę św. odprawił ks. Gdaniec w asyście ks. Gońca i ks. Baumgarta. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Mańkowski. Podczas mszy św. przygrywała orkiestra "Tow. Muzycznego przy zakładach H. i V. pod batutą kapelmistrza p. Błażkiewicza. W kościele zauważyliśmy m. inn. pp. prezydenta Włodka, dyr. Kołuckiego, dyr. Jagodzińskiego, inż. Wrotnowskiego, inż. Lewończowicza, inż. Kniewiakowskiego i prokurenta Gutowskiego. Po skończonem nabożeństwie udano się w pochodzie na dziedziniec fabryczny, gdzie po krótkim koncercie uroczystość zakończono.

Kino „Gryf" wyświetla największe polskie arcydzieło filmowe „Na Sybir" („Płomienne serca"). W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Adam Brodzisz i Bogusław Samborski. **Kino „Orzeł"** wyświetla podwójny program - 18 aktów. I. Rozkoszna i słodka Anny Ondra w szampańskiej komedji pt. „Księżniczka jazzbandu", w dalszych rolach Zygfryd Arno i Andre Roanne. II. Dawno niewidziany komik Walence Beery w filmie pt.: „Riff naocznie sam". Humor - śmiech - zabawa.

Kino Nowości wyświetla podwójny program i to: Harry Peel w dramacie sensacyjnym pt.: „W mocy awanturnika" i II. pt.: „Żywa lalka" (czyli „Gwiazda sierot"). W roli głównej Mac May Avoy.

Smutne zjawisko. W tym roku założono ogródki przy ul. Książęcej, Kalinkowej, Młyńskiej i Kempowej, ponadto wzdłuż parku od strony ul. Gen. Hallera powstała na długości 550 metrów nowa aleja spacerowa. Tym, którzy te ogródki zakładali, przyświecała chęć pomnażania w mieście zieleńców, aby publiczność cieszyć się mogła widokiem kwitnących krzewów i zielenią pięknych trawników. Nikt nie może powiedzieć, aby w Grudziądzu nie dbano o wygląd ogrodów publicznych i słusznie miasto nasze wyrobiło sobie w Polsce opinję miasta, produkującego mnogością kwiatów. Lecz ci, wszyscy, zwolennicy piękna przyrody, gdyby tak zechcieli zobaczyć n. p. skwer przy ul. Kempowej, jakiż lęk i przerażenie ogarnęłoby każdego na widok tego, co tam zdołano w ostatnich tygodniach dokonać. Te piękne krzewy, które nie lękają się burz ani ulewy, które miały w sobie taką radość życia, że uśmiechały się do nas swemi listeczkami, a później kwiatami, — te krzewy wyłamała jakaś bezlitosna ręka. Po krzewach już śladu niema, gdyż znaleźli się ludzie, którzy twardym butem zdeptali wpierw trawniki, aby następnie wyłamać wici.

Uroczyste zebranie Sokoła Żeńskiego. W ub. wtorek odbyło się uroczyste zebranie „Sokoła" Żeńskiego ku uczczeniu setnej rocznicy powstania listopadowego. Zebranie zagaiła prezeska p. Kaczmarkówna. Protokół przeczytała sekretarka p. Helena Kamińska, wykład na temat powstania listopadowego wygłosiła przew. D. W. S. p. dr. Majowa. Hucznemi oklaskami podziękowano jej za tak dobrze ujęty referat. Śliczną deklamację p. t.: „Obrona Woli" wygłosiła p. Szmelterówna. W komunikatach zarządu zakomunikowała prezeska zebranym o Jasełkach, które odbędą się w niedzielę, dn. 14-go bm. w „Tivoli". Obchód gwiazdkowy odbędzie się dn. 6 stycznia w „Tivoli".

Obchód listopadowy na Chełm. przedmieściu. Dn. 5 bm. o godz. 7 wiecz. zwołał Sokół II na Chełm. przedmieściu w sali p. Derdowskiego z okazji uczczenia setnej rocznicy powstania listopadowego uroczyste posiedzenie, by oddać hołd bohaterom powstania. Zebrana publiczność wypełniła salę po brzegi. Zebranych przywitał prezes Nowak. Starannie opracowany wykład radcy Degórskiego wywołał zasłużone oklaski, poczem nastąpiły dwa obrazy sceniczne oraz stosowne i piękne deklamacje, wygłoszone przez dwie córki naczelnika. Wśród amatorów wyróżniły się p. Dombska oraz p. Kitowski. Po odśpiewaniu „Roty" zakończono tę podniosłą uroczystość.

Kalendarz „Miesiąca Pomorza".

Przez cały tydzień w kinie „Gryf" najpiękniejszy film polski dźwiękowy „Na Sybir". Czysty zysk z przedstawienia teatralnego i kinowego przeznaczony na fundusz „Miesiąca Pomorza".

Od dnia 13—16 bm. będą wyłożone listy składkowe w poszczególnych urzędach i przedsiębiorstwach. W tym czasie harcerze i młodzież sprzedawać będą po domach i mieszkaniach nalepki „Miesiąca Pomorza", fotografje i broszury „Od naszego morza".

W środę, dnia 10 bm. o godz. 19,30 w „Tivoli" uroczysty obchód „Miesiąca Pomorza", zorganizowany przez szkołę im. Kościuszki. Koncert orkiestry, śpiew chóru szkolnego, tańce rytmiczne, kostjumowe, występy sceniczne dziatwy, recytacje kaszubskie, przemówienia okolicznościowe ks. kap. Sowińskiego.

W czwartek, dnia 11 bm.: o godz. 20 wieczorem w Teatrze Miejskim wielki koncert złączonych orkiestr wojskowych oraz chóru.

W sobotę, dnia 13 bm.: o godz. 19 wiecz. capstrzyk po mieście i na przedmieściach, zakończony na Rynku Głównym przed pomnikiem „Żołnierza".

W niedzielę, dnia 12 bm.: od godz. 11 do 13 w południe w „Wielkopolance" matine na rzecz „Miesiąca Pomorza".

Doniosła uroczystość nad polskiem morzem.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

„Niechaj Wszechmogący Bóg opieką swoją otacza dzieło nasze z czystych pobudek służenia Ojczyźnie i ludzkości podjęte przez pomnażanie wiedzy morskiej w narodzie, któremu sprawiedliwość dziejowa morze to zwróciła i który ma wolę banderę swoją na niem uczynić symbolem pracy i pokoju" — oto słowa złotemi zgłoskami wyryte u wejścia do monumentalnego gmachu Szkoły Morskiej, która w dniu 8 grudnia obchodziła

przepotężną uroczystość

10-lecia swego istnienia, poświęcenia własnej wspaniałej siedziby, i poświęcenia sztandaru, odznaczonego złotym krzyżem zasługi.

Olbrzymie budowle, przestrzeń 40 tysięcy metrów zajmujące, projektowane były przez inż W. Tomaszewskiego, a wykonane przez biuro budowlane f-my Jaworski i Jankowski..

Nareszcie więc po 10 latach tułaczki, (szkoła bowiem założona została w d. 17. VI. 20 r.), ta chluba i nadzieja nasza, polska młódź marynarska znalazła się pod własnym dachem. Pierwszą kolebką szkoły był Tczew, którego obywatele własnym kosztem wspaniały sztandar ufundowali i w dniu jubileuszowym szkole go wręczyli.

Zarówno poświęcenia gmachu jak i sztandaru po odprawieniu uroczystej mszy św. w auli szkoły dokonał przybyły w otoczeniu licznego duchowieństwa **ks. biskup Okoniewski.**

W uroczystości tej wzięli udział wicem. Przem. i Handlu **Kożuchowski,** dyr. depart. morskiego **Hilchen,** delegat Min. Wyzn. Rel. i Oświaty **Piotrowski,** starosta morski **Henczel, gen. Zaruski** z ramienia Kom. Floty Narodowej, wreszcie przedstawieciele Gen. Komisarjatu z Gdańska i władz wojskowych, państwowych i samorządowych z Gdyni.

Szereg przemówień rozpoczął wicem. **Kożuchowski i ks. biskup Okoniewski,** a z przemówień tych wysokich dostojników wysnuć można było, iż jeżeli chodzi o morze, to **Polska silnie stać musi na wybrzeżu, gdyż bez morza nie ma Wolnej Niepodległej Polski..**

Że tak jest, świadczyć może nasz polski port Gdynia, który z nadludzkim rozmachem powstając, budzi podziw całego świata dla energji i wytrwałości narodu polskiego... To co było snem za czasów Władysława IV., to stało się dziś rzeczywistością. Polską banderę witają dziś porty całego świata, Polska więc jest i żyje.

Dałby tylko Bóg, żeby wszystkie serca polskie biły w takt szumiących fal Bałtyku i rzuciły się do pracy nad utrwaleniem tego, co dzięki wysiłkom rządu od roku 1926 powstało.

Dalsze przemówienia to **hymn pochwalny** dla wysiłków b. ministra Eugenjusza **Kwiatkowskiego,** który wystawił sobie trwały, wieczysty pomnik w budowie Gdyni, niemniej jednak i w sercach naszej junackiej młodzieży marynarskiej.

Wyraz temu głębokiemu, a istotnie zasłużonemu uznaniu dał w swem rzewnem przemówieniu jeden z b. absolwentów pierwszego rocznika szkoły marynarskiej, dziś oficer marynarki, **kap. Milewski.** Ze słów zaś **prof. dr. Majewskiego** dowiedzieliśmy się, iż **z dumą zwrócić się możemy w przeszłość, z otuchą zaś w przyszłość..**

Szkoła morska zapewniony ma już byt, a frekwencja stale wzrasta. Z 209 absolwentów, na statkach znajduje się 116, samodzielnych kapitanów 3, mechaników I. klasy 15 i 15 pierwszych oficerów... Wiele jeszcze szkole brakuje, to prawda, ale to, co w ciągu tego krótkiego okresu zrobiono, jest jak na nasze stosunki ogólnej odbudowy Rzeczypospolitej, bardzo wiele...

Po za skromnie, ale schludnie urządzonym internatem, szkoła posiada dość zasobnie urządzone gabinety: fizyczny, morski, nawigacyjny, dewjacji, mechaniczny, laboratorjum chemiczne, kreślarnię i... oddzielną palarnię.

Nad ładem i porządkiem czuwają dyr. **Mohuczy i insp. Kański,** — oni są duszą tego ogniska kultury marynarza polskiego.

Szkoła, jak już zaznaczyłem wyżej, potrzebuje bardzo wiele, a **przedewszystkiem książek,** których w skromnie urządzonej bibljotece odczuwa się brak wielki. Ofiarność społeczna ma tu wielkie pole do popisu, książkami treści naukowej i belletrystycznej nasi marynarze nie pogardzą...

W obszernych halach mieszczą się warsztaty stolarskie, ślusarskie, kuźnia i odlewnia.

W budowie jeszcze olbrzymia pływalnia i sala gimnastyczna.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o darze złożonym przez pracowników Komitetu Floty Narodowej, który wręczony został przez gen. Zaruskiego i panią Harasimową. Jestto pięknie wykonany model okrętu admiralskiego „Św. Jerzy", który brał udział w zwycięskiej bitwie pod Oliwą..

S. Sokołowski.

Zjazd prezesów i naczelników gniazd sokolich okręgu inowrocławskiego.

W ub. niedzielę dn. 7 bm. odbył się zjazd prezesów i naczelników gniazd sokolich okręgu inowrocławskiego, na który przybyli druhowie z Inowrocławia, Kruszwicy, Mogilna, Pakości, Żnina, Gębic, Gniewkowa, Mątew, Kwieciszewa, Bronisławia, Złotnik Kujawskich, Piechcina, Wapienna, Trląga, oraz druhny z Janikowa, Pakości i Piechcina. Gniazda Gąsawa, Barcin i Strzelno usprawiedliwiły swą nieobecność.

W wyniku dyskusji zebrani uchwalili m. in.:

1. Wyrazić protest przeciw wyszydzaniu ubioru sokolego, który jest przyjęty przez całe Sokolstwo wszechsłowiańskie. Nietylko w społeczeństwie polskiem, jakoto podczas zlotu w Poznaniu, ale i w Czeskiej Pradze, w Białogrodzie — sokoli wbudzali wzniosłe uczucia patrjotyzmu, a nawet łzy w starszem społeczeństwie. Tylko niepojednie, którzy nie znają przeszłości, pozwalają sobie na drwiny i w swojem otępieniu dochodzą do tego, że nawet z orła białego gotowi zrobić białą gęś. Dzisiaj ośmiesza się mundur sokoli, jutro mundur Strzelca Podhalańskiego. Za niecną notatkę o mundurze sokolim, zamieszczoną w „Kurjerze Kujawskim" wyrażamy jej autorowi i redakcji pogardę.

2. Umorzyć wszystkim gniazdom okręgu zaległe składki do roku 1929 włącznie. Jednocześnie zalecić, aby przyśpieszyć zapłacenie składek do dzielnicy i do związku za pośrednictwem okręgu.

3. Gniazda samodzielne żeńskie pozostają nadal w okręgu. Przekazanie gniazd żeńskich do dzielnicowego wydziału sokolic należy odłożyć.

4. Wydać subsydjum gniazdu w Złotnikach Kujawskich na zakupienie sprzętu gimnastycznego.

5. Wybrano dwóch delegatów do Rady Związkowej.

6. Uchwalono zakupić motocykletkę w celu ułatwienia naczelnikowi okręgowemu kierowania ćwiczeniami w poszczególnych gniazdach.

Prócz tego powzięto kilka innych uchwał organizacyjnych.

Wiadomości ze Starogardu.

Występy teatru grudziądzkiego. Teatr Miejski z Grudziądza, cieszący się u nas dużą popularnością, wystawił opertkę p. t.: „Baron Kimel". Licznie zebrana publiczność oklaskiwała dobrą grę aktorów.

Święto Młodzieży. Licznie zebrana młodzież żeńska i męska w karnym ordynku ruszyła do kościoła, gdzie wspaniałe kazanie wygłosił ks. patron Ryszakiewicz. Imponująco wypadła defilada po nabożeństwie i pochód przez miasto. Wieczorem odbyła się w sali p. Wojcieszaka uroczysta akademja, połączona z przedstawieniem amatorskiem. Dramat religijny w 5 akt. pt. „Królewicz afrykański" został odegrany przez amatorów Tow. Młodzieży Polskiej.

Dwie akademje. Z okazji 100-letniej rocznicy powstania listopadowego odbyły się tu dwie akademje, które zorganizował Komitet Obchodów Narodowych przy współudziale Sceny Polskiej, chóru „Lutni" i orkiestry 2 pułku szwoleżerów. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. Kalinowski. Tow. „Scena Polska" odtworzyło fragmenty z III części „Dziadów". W skład programu akademji wchodziły ponadto deklamacje, śpiewy i koncertowe popisy orkiestry pułku szwoleżerów. Całość sprawiała b. miłe wrażenie.

Wojacy przy pracy. W ub. piątek odbyło się tu zebranie zarządu okręgowego Tow. Powstańców i Wojaków, na którem wiceprezes Kreft omówił szczegółowo kilka aktualnych spraw, jakie wysunięte zostaną na najbliższym zjeździe delegatów okręgu Starogard w Czersku. Na zjeździe delegatów nastąpi prawdopodobnie starcie między dwoma prądami. Endecja usiłuje przypuścić generalny szturm na okopy wojackie.

Kradzież gęsi. Gospodarz z pod Starogardu p. Lowejski przyjął na noc włóczęgę, który na pamiątkę gościnności zacnego gospodarza skradł 3 gęsi.

Groźny pożar.

Z **Brodnicy** donoszą: w majątku Niewiesz pow. brodnickiego, własność p. R. Opanowicza powstał pożar, który zniszczył dwie stodoły oraz szopę z maszynami rolniczemi. Spalone objekty przedstawiają wartość 42.000 zł.

Podpalenie dużej stodoły ze zbożem.

Z **Krotoszyna** donoszą: w Kobiernie pow. krotoszyńskiego wybuchł groźny pożar w zabudowaniach rolnika St. Minty. Spłonęła duża stodoła ze zbożem, wartości 60.000 zł.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 grudnia 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: M. B. Loretańskiej, Melchjasza.
Jutro: Damazego pap., Daniela.
Wschód słońca: godz. 8,2.
Zachód słońca: godz. 15,44.

DYŻURY APTEK:

Od wtorku dnia 9. bm. do poniedziałku dnia 15 bm. pełnią dyżur:
1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa 74.

— :: —

— Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— Bibljoteka Miejska (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

——o——

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, środa 10 bm. staraniem Z. K. P. **„Traviata"**.

Czwartek, 11 bm. **„Noc w San Sebastiano"**.

W piątek 12 bm. i w dni następne tragedja Szekspira p. t. **„Juljusz Cezar"**.

——o——

Na marginesie.

Reklama nie jest łatwą rzeczą. Naturalnie mówimy o reklamie, która ma być skuteczną. Bo podać pod firmą kupiecką spis towarów z ich cenami, dodać do tego „niebywale tanio" albo „rzadka okazja", to każdy pomocnik handlowy potrafi.

Tymczasem umiejętna reklama jest sztuką, którą trzeba studjować, a nieraz potrzebnym jest i specjalny talent, aby się z powodzeniem temu zajęciu oddawać. W Ameryce są biura reklamowe, które zatrudniają u siebie nieprzeciętnych i w tym właśnie kierunku wyszkolonych literatów. Za zręcznie ułożone ogłoszenie płaci się tam sumy, jakich polski autor za dobrą powieść albo za dramat nie dostanie.

Poniżej podajemy przykład takiej reklamy, która czyta się bardzo interesująco, i w rezultacie czytelnikowi utkwi w pamięci. Reklama ta jest ujętą w artykulik p. t. „Dzieje łóżka" i ma następującą treść:

„Dawniej sypiali ludzie na skórach lub dywanach, a przykrywali się skórami zwierząt. Łóżek nie znano. O istnieniu łóżka wspomina po raz pierwszy grecki dziejopisarz Herodot. Opowiada on, że w 450 roku przed Chrystusem, tyran wyspy Samos przyjmował perskiego posła leżąc w łóżku twarzą obróconą do ściany; nie uważał nawet za stosowne zwrócić się twarzą do dostojnego przybysza. Wspomniane przez Herodota łóżko było w pełni tego słowa znaczeniu łóżkiem. Można nań było wygodnie rozciągnąć nogi, podczas gdy łóżka, o których mówi biblja (np. łóżko praojca Jakóba) przeznaczone były do siedzenia.

Łóżka dawnych Greków i Rzymian podobne były do dzisiejszych tapczanów i wysłane mnóstwem poduszek. Nogi starożytnych łóżek bywały zrobione ze złota, srebra, bronzu, żelaza lub drzewa — zależnie od zasobności posiadacza.

Materace składały się ze skórzanych pasów, pokrytych płótnem. W przeciwieństwie do naszych łóżek ówczesne łóżka były bardzo wysokie—prowadziły do nich schody.

Dopiero po wiekach pojawiły się niskie łóżka, zaopatrzone w baldachimy—najpierw we Włoszech. Obecnie zaś łóżka różnego rodzaju dostać można na bardzo dogodne spłaty w domu meblowym... (następuje adres firmy).

Jak widzimy, do napisania takiej reklamy potrzebny jest talent narracyjny i pewien zasób nieraz specjalnej wiedzy. Ale te rzeczy w Ameryce popłacają. U nas zaś Warszawa nie ma reklamowego biura. I dlatego te wszystkie ogłoszenia u nas są takie szablonowe, takie blade i nic nie interesujące.

— Religijne wykłady Ligi Katolickiej. W środę 10 bm. o godz. 7 wiecz. wygłoszone zostaną w Domu Katolickim na Wilczaku, ul. Miedza 2 wykłady religijne Ligi Katolickiej par. Św. Trójcy. — 1) Ks. Hoffman „Błędne nauki badaczy Pisma św."; 2) Ks. Kwiatkowski „Dowody na Bóstwo Chrystusowe"; 3) Ks. Dąbrowski: Czytanie Pisma św. Dz. Ap. rozdział VIII. Wstęp bezpłatny. O liczny udział uprasza Zarząd.

Bydgoszcz imponuje swoją ofiarnością!

Dla bezdomnych w barakach dary płyną nieustannie.

Bydgoszcz, 10 grudnia.

Do redakcji od rana do wieczora drzwi się nie zamykają. Co kto ma, co kto może — oddaje dla biednych. Odzież i bielizna stanowią 90% darów. Ale są też pierzyny, kołdry i poduszki. Są naczynia kuchenne i inne drobne sprzęty domowego użytku. Słuchajcie: przyszła beczka kapusty! Albo: od kina Corso 100 gratisowych biletów — pierwszorzędne, rezerwowane miejsca — aby ci biedacy z baraków i jakąś rozrywkę dla ducha mieli. Jakiś arystokrata przysłał „piżamy", pysznie naperfumowane. No, długo one tak wonieć nie będą. Baraki nie są konserwatorjami dla wonnopachów. Wpłynęła i gotówka. Nawet sporo.

Jest też do zanotowania i mniej przyjemny incydent. Mieszkańcy baraków zwiedziawszy się, jak bardzo i serdecznie ludność Bydgoszczy o niej pamięta, w sobotę po południu przypuścili szturm do Ochronki na ul. Płockiej 7, gdzie pierwsza partja darów była złożona. Siostra Stanisława ledwo mogła sobie radę dać z tym naporem. Dziwić się nie można czemu. Ludzie chodzą goło i boso, a tu dowiadują się, że jest tam dla nich okrycie. Więc zrobił się gwałt. Siostra Stanisława ledwo uporała się z petentami, ale też i doniosła nam, że nie czuje się na siłach, aby dalej jeszcze rozdziałem rzeczy się zajmować. Mamy zdjąć z niej ten chrześcijański ciężar.

Teraz dobra rada była droga. Bo przecież zależało nam na tem, aby dostali te rzeczy prawdziwie biedni i potrzebujący. Z tego kłopotu wyrwał nas ksiądz profesor Balcerek, kierownik nowozałożonego Towarzystwa filantropijnego „Caritas". Ponieważ zna on nawskroś bydgoską biedę, więc podjął się dobrego dzieła, i dalszy rozdział darów odbywać się będzie pod jego kierownictwem w lokalu Towarzystwa przy ul. Dworcowej 73 (gdzie firma Hartwig).

X. Balcerek chytrze sobie poczyna. Ponieważ niektóre części ubrania, bielizny i obuwia potrzebują naprawek, więc zaangażował szwaczki, jakoteż czeladników krawieckich i szewskich, urządza im warsztat w lokalu, i tam będzie się te naprawki przeprowadzało. Tylko taki kandydat do ubrania czy do butów koszta naprawki musi ponieść z własnej kieszeni. Naturalnie są to drobnostkowe wydatki. Taki pan z baraków za naprawę ubrania lub płaszcza zapłaci złoty albo dwa, i będzie przynajmniej mógł z czystem sumieniem powiedzieć, że nie dostał darmo, tylko sobie kupił. To też coś warte!

Bardzo nas cieszyły ubranka i ciepła bielizna dla dzieci. Tego przysłano moc. Naturalnie dzieci prędko z tych rzeczy wyrastają, i tej garderoby potem po domach dużo się zbiera. Teraz ta maleńka biedota będzie się miała w co ubrać. To napełnia nas ogromnem zadowoleniem.

Bo tak: bieduje stary, dorosły, to mimowoli nasuwa się myśl: radź sobie, przyjacielu, jak umiesz! Możeś ty sam temu zawinił, że jesteś dzisiaj w biedzie, a jeśli nawet nie, to taki już psi los na świecie, że nieraz i niewinnie cierpieć trzeba.

Ale weźmy takie dwu- albo trzyletnie bobo. Nie ma spokojnego kąta do spania, trzęsie się na zimnie, głodne jest — i nie wie za jakie grzechy. Dlaczego inni mają, a ono cierpi i marnieje? To nie może pomieścić się w główce takiego dziecka. Od najwcześniejszej młodości wyrabia się w niem żal na taki niesprawiedliwy porządek społeczny. Młoda dusza wchodzi potem w świat rozbolała, zatruta, przejęta niewiarą w jakąś sprawiedliwość ludzką i Bożą. Bo jeśli ta Bozia jest taka dobra, tak o wszystkich pamięta, to czemuż o niem zapomina? Duszyczka dziecka jest prostolinijna i próżno dziecku tłumaczyć, że to nie Bozia winna jego nędzy i upośledzeniu, tylko społeczny bałagan.

Więc te ciepłe ubranka dla dzieci — to najlepszy uczynek ze wszystkiego. Bo to i maleństwo się cieszy, a rodzice jeszcze bardziej.

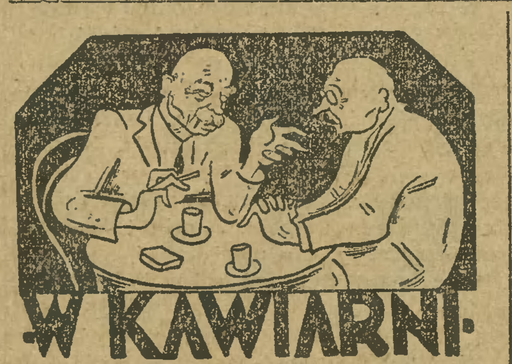
Wczoraj odeszło znowu auto ciężarowe, nabite darami, ale odeszło już pod nowym adresem do Towarzystwa „Caritas" przy ul. Dworcowej. Różni biedacy z baraków naprożno nachodzą naszą redakcję (wczoraj przychodziły ich setki) z prośbą o jakiś przydział z otrzymanych rzeczy. My nie możemy dać nikomu ani szpilki, ani tasiemki. Ksiądz Balcerek dzieli.

Jutro ogłosimy spis ofiarodawców. Jest tego porcja. Choć trzy czwarte obywatelstwa daje bezimiennie. Z prowincji nawet nadchodzą przesyłki. Z Helu! Uwierzyć trudno, a jednak tak jest!

Uroczyste rozdanie dyplomów i nagród uczniom kursów „Sekwana" i szkoły polsko-francuskiej.

Dorocznym zwyczajem odbyło się w święto Niepokalanego Poczęcia N. M. P. w pięknie i gustownie udekorowanej auli Państwowej Szkoły Przemysłowej uroczyste rozdanie nagród i dyplomów pilnym uczniom kursów „Sekwana" i Szkoły Polsko-Francuskiej. Obszerna, rzęsiście oświetlona aula tylko z trudem pomieściła uczniów wraz z rodzicami, oraz licznych sympatyków kursów i szkoły.

Do zgromadzonych gości przemówił jako pierwszy dr. Wiecki wyłuszczając zadania i cele kursów oraz Szkoły. Następnie głos zabrała dyrektorka wspomnianych już wyżej kursów i Szkoły p. Marja Regamey zdając relację z całorocznej żmudnej pracy grona nauczycielskiego. Wreszcie nastąpiła z utęsknieniem oczekiwana przez uczniów chwila rozdania dyplomów i nagród którego dokonała p. dyr. Regamey. Patrząc na te rozpromienione z radości twarze obdarzonych uczniów, odnosiło się wrażenie, iż znajduje się w zakątku, w którym panuje szczery i nieograniczony optymizm. Optymizm ten jeszcze bardziej się uwydatnił, gdy wystąpili na scenie nasi milusińscy, otwarzając role im powierzone bardzo subtelnie. P. dyr. Regamey należy się szczere uznanie za trudną pracę położoną około wykształcenia nowych zastępów młodzieży.



— Nie pojmuję — rzekł pan Antoni poirytowany — jak można urządzać propagandę oszczędnościową, której ostrze skierowane jest przeciw państwu i przeciw rządowi.

— A panu co się znowu stało? Zachęcanie do oszczędności jest według pana antyrządową robotą?

— Bez wątpienia, redaktorze kochany! Panu podoba się hasło, a nie wnika pan w jego dalsze skutki. Przypuśćmy, że pan chce oszczędzać. Od czego pan zacznie?

— Od czego? No, starałbym się pozbyć jakich zbytecznych nałogów, które kosztują, a bez których można się obyć.

— Otóż widzi pan. A jakież by to mogły być nałogi? Palenie, picie, nieprawda? Czyli propaganda celem szkodzenia monopolom państwowym. Zawsze twierdziłem, że obrona trzeźwości, walka z nikotyną i te wszystkie plebiscyty, urządzane przeciw wódce i paleniu, są jakieś nieszczere, sprzeczne w sobie i sprzeczne z prawdziwym, praktycznym patrjotyzmem. Jakże dobry obywatel może agitować za uszczuplaniem dochodów państwowych? Za taką rzecz w sowietach stawia się ludzi pod mur. Co za dziwne państwo ta Polska, że toleruje agitatorów, gardłujących przeciw alkoholowi i nikotynie, gdy równocześnie zamyka się tych, którzy agitują przeciw płaceniu podatków. Czy dlatego, że tamte trucizny są dla zdrowia szkodliwe? Aleź podatki także fatalnie odbijają się na zdrowiu obywateli. Znam ludzi, którym dwadzieścia lat picia nie szkodziło tyle, co jeden wymiar od dochodu lub obrotu. Nie, panie redaktorze, z tą oszczędnością to nie jest uczciwa historja. Czas, aby ta cała hipokryzja została zlikwidowana. Ja od dziś agituję za piciem i paleniem.

— Jakże to pan chcesz zrobić? Przecież to jest zachwalanie szkodliwego nałogu.

— To redaktor tak tylko mówi. Ja moją akcję ubiorę we formę hygieny i moralności.

— Ależ kiedy palenie jest niehygieniczne, a picie jest niehygieniczne niemoralne.

— Zależy to od tego, jak się na tę rzecz zapatrujemy. Ja każę drukować afisze, przedstawiające właśnie dobroczynne skutki popierania monopoli. Ludność będzie czytała porywające hasła w rodzaju: Obywatelu, pij! Obywatelu, pal! W obozie Sanacji znajdę lekarzy, którzy udowodnią na podstawie chemicznego rozbioru, że papieros znakomicie desinfekcjonuje jamę ustną, nietylko u dorosłych, ale i u niemowląt. Ja w obozie Sanacji znajdę uczonych, którzy udowodnią, że alkohol lepiej odżywia niż pomarańcze i winogrona. Sam Pan Prezydent Mościcki, jako dyplomowany profesor chemji, powinien wykazać, że w spirytusie kryją się nieznane dotychczas, a bezcenne witaminy. Obywatel niepalący będzie ścigany jako zdrajca stanu i notoryczny szkodnik. Wchodząc do jakiegokolwiek urzędu powinno zapalać się grube cygaro na dowód, że nic nas nie łączy z opozycją. Dowodem dobrego tonu stanie się palenie na pogrzebach, na rozprawach sądowych, na posiedzeniach Sejmu. W teatrze służba podczas antraktów powinna roznosić małe buteleczki z „Czystą teatralną". Fajka i flaszka staną się symbolem lojalności obywatelskiej.

Teraz ja dla odmiany kopnąłem krzesło i przeniosłem się do innego stolika.

——o——

— **Wystawa Związku Plastyków Pomor. skich w Muzeum Miejskiem.** Po dokonaniu na parterze gmachu muzeum miejskiego gruntownego remontu, zarząd muzeum urządza pierwszą doroczną wystawę jesienną malarzy i rzeźbiarzy zamieszkałych w Bydgoszczy i na Pomorzu, a zrzeszonych w Związku Plastyków Pomorskich.

Wystawa, której otwarcie nastąpi w niedzielę 14 bm. tworzyć będzie w estetycznie odnowionych salach nader interesujący przegląd całorocznego dorobku naszych artystów i zapowiada się pod każdym względem bardzo dobrze.

Biorą w niej udział: Chmura, Drapiewski, Faczyński, Fidanza, Gajewski, Gromek, Gros, Kłobucki, Kujawa, Mazurek, Modlibowski, Mondral, Myszkorowski, Raczkowski, Rupniewski, Skręt, dr. Szmaj, Tarkowski, Triebler i inni. Bliższe szczegóły będą podane wkrótce.

— **„Kółko Literackie" przy Państw. Gimnazjum Humanistycznem** z okazji swego dziesięciolecia urządza popisowy wieczorek muzyczno-literacki, który odbędzie się w sobotę 13 grudnia br. w auli P. G. H. przy ul. Grodzkiej 10-11. Zaprasza się rodziców uczniów zakładu oraz sympatyków. Początek o godz. 7.30.

— **Nowy kurs dla pielęgniarek.** Poznańska Wyższa Szkoła Pielęgniarek i Higjenistek P. C. K. Okręgu Wlkp. otwiera nowy kurs w lutym 1931. Przyjmuje się internistki w wieku od 18—35 lat z wykształceniem 6 klas gimnazjalnych. Opłata miesięczna za naukę i utrzymanie 80,— zł. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły, Poznań, ul. Grottgera 5 III.

— **Mazurskie „Gody".** Obchód gwiazdkowy dla uchodźców wschodniopruskich odbędzie się w **niedzielę, 14 grudnia,** o godz. 3 po poł. w pięknie odnowionej sali „Resursy Kupieckiej". Dzieci członków Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej oddziału Bydgoszcz, należy zgłaszać u skarbnika p. Gehrmana, ul. Urocza 2 (boczna ul. Jagiellońskiej do św. Florjana).

Żydki między sobą.

Gerson Peter, kupiec, zamieszkały w miejscu, przy rynku marszałka Piłsudskiego, zgłosił do policji doniesienie, że dnia 7. bm., o godzinie 19,30, nieznani złodzieje włamali się przy pomocy podrobionych kluczy i rozerwaniem kłódek, do jego mieszkania, gdzie skradli różną garderobę, bieliznę, platery, drobniejsze części umeblowania i t. p., ogólnej wartości kilku tysięcy złotych. Po przeprowadzonych dochodzeniach okazało się, że włamania dokonał były dzierżawca żydowskiego lokalu „Ognisko domowe", Fiszel Kirszblum, który z udziałem dwóch swoich pomocników powynosił rzeczy i wywiózł je. Rzeczy zostały odebrane i zwrócone właścicielowi. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

— **Podziękowanie.** Koło Adwokatów w Bydgoszczy złożyło w miejsce wieńca na trumnę śp. mec. dr. Dziubańskiego 100 zł. oraz Klub Polski w tej samej intencji 25 zł na Schronisko dla Niewidomych w Bydgoszczy. Łaskawe ofiary przeznacza się na gwiazdkę dla niewidomych. Kuratorjum Schroniska składa ofiarodawcom za łaskawą pamięć gorące podziękowanie.

—o—

CH. D. KOŁO BIELAWY.

W sobotę dnia 13 bm. o godz. 19 (7-ej) odbędzie się zebranie u p. Mittelstaedta ul. Senatorska. Referat wygłosi jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego".

Wieczór listopadowy w Klubie Sportowym „S. P. D.".

W sobotę 29 ub. m. Klub Sportowy „S. P. D." przy Szkole Przem. Dokszt. w Bydgoszczy urządził w sali p. Małeckiego (IV. śluza) uroczysty obchód setnej rocznicy Powstania Listopadowego.

Na wstępie orkiestra szkolna odegrała hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła", poczem p. prof. Piwnicki wygłosił słowo wstępne, podkreślając cel uroczystości.

Treściwy referat o Powstaniu Listopadowem wygłosił prezes Klubu Damski.

P. Nowicka zadeklamowała udatnie „Legendę Nocy Listopadowej", a Twardowski „Redutę Ordona".

Kółko sceniczne Klubu odegrało sztukę w 3 aktach „Orlęta", odzwierciedlającą dzieje młodzieży lwowskiej. Amatorzy ze swych ról wywiązali się znakomicie. Podkreślić należy grę Jurka (Stankiewicz), Twardowski (jako Janek—roznosiciel gazet) tryskał humorem i brawurą. Ładną sylwetkę harcerzyka przedstawił Al. Nowicki. Na szczególną uwagę zasługuje dobra reżyserja Twardowskiego.

Podczas przerw przygrywała orkiestra szkolna pod kier. Wita.

Wieczornicę zaszczycili swą obecnością pp. dyr. Weimannowie i grono profesorskie.

W ten sposób Klub Sportowy „S. P. D." wykazał żywotność swej pracy, składając zarazem hołd naszym niezapomnainym bohaterom z 1830 r.

—o—

— **Zarząd Komitetu uczczenia Marji Skłodowskiej-Curie** zawiadamia, że w środę, dnia 10 bm. o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w mieszkaniu p. Stabrowskiej, Aleje Mickiewicza 5, zebranie. Uprasza się wszystkie panie, które dotychczas nie oddały list, o zwrot tychże oraz legitymacyj.

— **Szkoła zawodowa żeńska, ul. Gdańska 67** urządza w czwartek, dnia 11. bm. o godz. 5 konferencję wywiadowczą. Ze względu na ważność i znaczenie tej szkoły dla życia gospodarczego naszego społeczeństwa wygłoszony będzie krótki referat, na który zaprasza się rodziców, opiekunów i sympatyków.

— **Kradzież sieci.** Panu Franciszkowi Pawlewiczowi, zamieszkałemu przy ul. Ujejskiego 48, skradł nieznany złodziej sieci, wartości 350 zł.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Tylko dziś i jutro po raz ostatni wzruszający dramat p. t. **„Syn wodza".** W nadprogramie szampańska farsa p. t. „Sposób na wielbicieli".

KRISTAL wyświetla z niesłabnącem powodzeniem dźwiękowiec **„Neapol, śpiewające miasto"**, w którym czaruje swym głosem Jan Kiepura, odtwarzający przewodnika po Neapolu, Capri i Pompei. Śpiewa również po polsku. Nadprogram dźwiękowo - kreskowy bardzo humorystyczny.

MARYSIEŃKA. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni miły w swej treści dźwiękowiec **„Moje słoneczko"**, który przez szereg dni cieszył się powodzeniem. Radzimy skorzystać z ostatnich seansów.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego arcyfilmu dźwiękowego p. t. **„Dynamit"** emocjonującego dramatu o najciekawszej treści. W rolach głównych Konrad Nagel, niezrównana Julja Fay i inni. W programie wspaniały dodatek dźwiękowy.

OKO wyświetla po raz ostatni wspaniały dramat życiowy p. t. **„Męczennica".** W roli głównej niezrównana Francesca Bertini. Pozatem bogaty nadprogram. Ostatnia okazja ujrzenia bardzo wartościowego filmu.

PAW jeszcze dziś wyświetla film sensacyjno - salonowo - kryminalny reżyserji genjalnego Ryszarda Oswalda p. t. **„Ludzie bez jutra"** z Hr. Agnes Esterhazy i Evą von Berne.

WOJSKOWE wyświetla nieodwołalnie po raz ostatni wielki współczesno-religijny film w 10 aktach p. t. **„Deszcz róż"** na tle życia i łask św. Teresy. Dla dzieci, młodzieży szkolnej i P. W. cena 20 gr. Początek o godz. 19.

Obchód 100-lecia Powstania w Sokole V.

Ruchliwy zarząd Sokoła V. z prezesem p. Gosienieckim urządził w ub. niedzielę bardzo interesujący obchód ku uczczeniu 100-lecia Powstania Listopadowego. Liczną brać Sokolą i gości powitał prezes Gosieniecki. Bardzo interesujący wykład o Powstaniu wygłosił chętnie udzielający się sokolstwu jako referent dr. Sielużycki, nast. koncertowała własna orkiestra Sokoła.

Wielce interesująco wypadło przedstawienie amatorskie p. t. „Noc w Belwederze". Publiczność nagrodziła wykonawców hucznemi oklaskami. Amatorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze.

Dalszy ciąg programu uzupełniły pokazy gimnastyczne, deklamacje i t. d.

Publiczność była bardzo zadowolona z tak pomysłowo przygotowanej i przeprowadzonej niedzielnej imprezy Sokoła V. Okole—Wilczak.

Podróże kształcą.

Wiedzieli o tem nasi pradziadowie, wysyłając młódź na podróże, celem uzupełnienia wykształcenia. Zamiłowanie do podróżowania, tak powszechne przed wojną, zaczyna wreszcie odżywać i u nas. Dzieje się to wprawdzie bardzo powoli, lecz postęp stały i systematyczny jest widoczny. Powszechne zubożenie kraju, no i mur paszportowy, dość jeszcze wysoki nie pozwalają na zmożenie tego ruchu do takich rozmiarów jak przed wojną. Zrobiono jednak już wiele na tem polu. Przedewszystkiem ruch turystyczny wewnętrzny podnosi się i ożywia. Musimy jednak dążyć do tego, by ująć go w racjonalne ramy. Turystyka nie może być chaotyczną, nie może być „dziką".

Duże zasługi w tym kierunku ma już poza sobą „Francopol" — Polskie biuro podróży. Z prawdziwem zadowoleniem musimy powitać zorganizowanie przez to biuro wycieczek krajoznawczych, pomyślanych bardzo umiejętnie, a co jest najważniejsze, że tanio. Tak naprzykład trzydniowy pobyt w Warszawie, a więc przejazd tam i z powrotem, hotel, pełne utrzymanie tak w drodze jak i na miejscu w Warszawie, bilety do teatru i t. d. kosztuje począwszy od 98 zł. Każdy przyzna że to niemal darmo. Posypią się pewnie zapytania, jak? kiedy? — Odpowiedź — w każdej chwili, byle z jednej miejscowości wybrało się na taką wycieczkę przynajmniej 20 osób. A dalej: święta Bożego Narodzenia w Zakopanem, pięć dni, droga, całe utrzymanie, wycieczki, od zł 238, ośmiodniowe polowanie na wilki na Kresach wschodnich, znowu droga, całe utrzymanie i tak zwane „strzałowe" od 320 zł, czternastodniowa wycieczka zimowa w Tatry i Beskidy, Zakopane, Krynica, Stary Smokowiec, sporty zimowe od 400 zł.

Dla amatorów zagranicy, jeżeli kogoś na to stać, to też nic zdrożnego święta Bożego Narodzenia w Paryżu, 10 dni, wycieczka luksusowa, wszystko razem 600 zł, wycieczka do Egiptu i Ziemi Świętej, cały miesiąc 2350 zł a jeszcze do Tunisu, do Włoch, Hiszpanji, Francji (okrężna), Jugosławji i Węgier. Na Jasny Brzeg, nad Czarne Morze i t. d. Jest w czem wybierać.

„Francopol" rozszerzył obecnie znacznie swoją działalność krajową, powierzając reprezentację firmie „Par" w Poznaniu, oraz wszystkim oddziałom. Można się więc spodziewać, że nasz ruch wycieczkowy zechce skorzystać z usług „Francopolu" przy organizowaniu wycieczek. Szczegółowych informacyj udziela firma „Par" bezpłatnie. (31069

Grudziądz.

Największy Dom Towarowy W. Korzeniewski w Grudziądzu w Rynku, a podaż gwiazdkowa.

W „Dzienniku Bydgoskim" z dnia 7. bm. zauważyli Szan. Czytelnicy ogłoszenie największego na Pomorzu Domu Towarowego firmy **W. Korzeniewski** T. A. Grudziądz, Rynek, w którym firma **W. Korzeniewski** T. A. podaje do łaskawej wiadomości, że z dniem 9 grudnia rozpoczyna się wielka sprzedaż gwiazdkowa z znacznem obniżeniem cen na wszystkie artykuły.

Prosimy uważnie ogłoszenie to przeczytać, a szczególnie zwracamy uwagę na dział dla pań, wielki wybór materjałów na suknie, suknie gotowe, płaszcze i t. p.

Dział dla panów jest bogato zaopatrzony w wszelkie materjały i gotowe ubrania, płaszcze, palta i t. p. Dział dla dzieci bogato zaopatrzony we wszelkie potrzeby sukienki, ubrania, płaszczyki i t. d.

Dział domu ma to wszystko, co pani domu potrzebuje, aby mieszkanie miało miły, sympatyczny i estetyczny wygląd. Poleca więc dywany pluszowe, ręczne smyrny, pomosty, firany i story, kapy tiulowe, woalowe i ręcznie haftowane, obrusy na rzutki, portjery, chodniki, pledy, kołdry, koce, plusze, gobeliny, brokaty na pokrycie mebli.

We firmie **W. Korzeniewski** wykonuje się stylowe i najmodniejsze dekoracje okien. Wybór przeolbrzymi, ceny najniższe, bo bezkonkurencyjne, nawet dalsza podróż z zakątków Pomorza celem zakupu odpowiedniego na gwiazdkę się opłaca.

Pp. **Wacława i Adama Korzeniewskich,** jedynych właścicieli firmy **W. Korzeniewski** znamy jako dzielnych fachowców i zacnych obywateli i szermierzy sprawy naszej, stąd ich gorąco uwadze Szan. Czytelników polecamy. (31135

Wykupienie patentów akcyzowych na rok 1931.

Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolów Państwowych w Bydgoszczy przypomina, że w myśl art. 83 ustawy o monopol. spirytusow. z dnia 26. III. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 289) patenty akcyzowe na rok 1931, należy wykupić do dnia 31 grudnia 1930 r.

W tym celu powinni zainteresowani złożyć w Urzędzie Skarbowym Akcyz i Monopolów Państwowych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5:

1) wniosek o wystawienie patentu akcyzowego na rok 1931,
2) patent akcyzowy z roku 1930,
3) pokwitowanie na zapłaconą we właściwej kasie skarbowej należytość patentową,
4) koncesję skarbową i
5) właściwe świadectwo przemysłowe na rok 1931.

W interesie przedsiębiorców zaleca się wykupywanie patentów w pierwszej połowie grudnia, bowiem wnioski będą załatwiane w kolejności wpływu do Urzędu, podania zaś złożone w końcu miesiąca, wobec nawału pracy i technicznych trudności wykonania mogą ulec spóźnionemu załatwieniu, co narazi przedsiębiorstwo na otrzymanie patentu po upływie wymaganego terminu i pociągnie za sobą zamknięcie zakładu oraz odpowiedzialność administr.-karną w myśl art. 129—131 ustawy karnej skarbowej z dnia 2. 8. 26 r. (Dz. U. R. P. Nr. 105, poz. 609).

Ostatnie wiadomości.

Na fundusz „Odpowiedź Treviranusowi“.

Gdynia, 9. 12. (Pat.) Na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi“ wpłynęło do Gdyni do oddziału tutejszego Banku Gosp. Kraj. 14.837,76 zł.

Niezwykli goście w zatoce puckiej.

Gdynia, 9. 12. (PAT). Kilka dni temu rybacy pobrzeża polskiego zauważyli dwa wieloryby, które prawdopodobnie w pogoni za śledziami zbliżyły się do zatoki puckiej. Są to nienotowani od lat 40 goście. Wieloryby odpłynęły na północ.

Paryż o procesie moskiewskim.

Paryż, 9. 12. (PAT) Havas donosi: Prasa, omawiając proces moskiewski, zaznacza, iż proces ten był zwykłą farsą polityczną.

Echa procesu Centnerszwera.
Dwa dalsze procesy.

Sprawy, które wyszły na jaw w związku z procesem o zabójstwo Centnerszwera, pociągną za sobą dwa dalsze procesy.

Oto z jednej strony, jak słychać, wywiadówcy i funkcjonarjusze policji wytaczają oskarżonym i uniewinnionym w procesie braciom Pystkom, Stańczykowi i Agacie Peciak sprawę sądową o fałszywe oskarżenie i zniesławienie.

Z drugiej zaś strony obrońcy oskarżonych wnoszą przeciwko Urzędowi Śledczemu powództwo cywilne w wysokości 100.000 zł jako odszkodowanie za siedmiomiesięczne więzienie śledcze oraz szkody moralne i fizyczne.

Zarząd Klubu N. P. R.

Na posiedzeniu Klubu Narodowej Partji Robotniczej wybrani zostali: prezesem poseł Jan Faustyniak, wiceprezesem Adam Chądzyński, a sekretarzem Wojciech Pawlak.

Samolot zawadził o maszt.

Szanghaj, 9. 12. (PAT) Samolot pocztowy, kursujący na linji Nankin, zawadził o maszt statku na rzece w Hang-Po w chwili startu i rozbił się. Dwaj piloci hinduski i amerykański oraz pasażerka Rosjanka — ponieśli śmierć, 5 innych osób, w tej liczbie generał Hsi-Ung-Shih-Hui — dowódca garnizonu w Szanghaju odnieśli ciężkie rany.

Rakowski zesłany do lodowej pustyni koło Semipałatyńska.

Jeden z najwybitniejszych członków sowieckiej partji komunistycznej **Chrystjan Rakowski,** który przed rokiem został zesłany przez Stalina do Astrachania za należenie do grupy opozycjonistów-trockistów, **otrzymał nakaz wyjazdu na Sybir.**

Rakowski będzie osiedlony pod miastem Semipałatyńsk, gdzie **zima trwa około 7 miesięcy, a mrozy sięgają 55 stopni.**

Calonder otrzymał zaproszenie do Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 10. 12. Jak się korespondent „Dz. Bydg.“ dowiaduje ze sfer niemieckiego urzędu dla spraw zagranicznych, w najbliższym czasie odejść ma do prezesa Komisji Mieszanej Calondera zaproszenie, wzywające go do przyjazdu do Berlina **celem złożenia sprawozdania z rocznej działalności Komisji Mieszanej.** Zaproszenie Calondera rzekomo nie pozostaje w bezpośrednim związku ze skargą niemiecką przed Radą Ligi Narodów, **lecz zostało upozorowane corocznem sprawozdaniem z działalności.**

Niewątpliwie jednak Niemcy zechcą zrobić z Calondera **głównego swojego świadka dowodowego w postępowaniu przeciwko Polsce.** W szczególności chodzi Niemcom o formułowanie opinji prezesa Komisji Mieszanej co do działalności władz polskich na Śląsku i charakterystykę wojewody śląskiego Grażyńskiego. Osobisty konflikt, jaki rzekomo według wersyj niemieckich ma istnieć między Calonderem a wojewodą Grażyńskim, zostanie odpowiednio zużytkowany. **AR.**

Stan pogody.

Ranek dnia wczorajszego był w całym kraju pochmurny i mglisty, a miejscami w zachodniej połowie kraju oraz na Wołyniu padały drobne deszcze, w Łodzi deszcz ze śniegiem. Temperatury w porównaniu z dniem wczorajszym niewiele się zmieniły, utrzymując się w pobliżu 0 st., tylko na Pomorzu i na południu kraju zanotowano wzrost temperatury o kilka stopni. Opady ogarnęły północną połowę kraju, niebyły jednak obfite, notowano tylko po kilka mm.

W Bydgoszczy wczoraj i dzisiaj dość ciepło, pochmurno, drobne deszcze.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.
CZWARTEK, 11 GRUDNIA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12,10—12,35: Muzyka z płyt gramofon. 12,35: 9-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,00—15,20: Komunikat gospodarczy. 16,15—17,15: Muzyka z płyt gramofon. 17,45: Koncert popołudniowy. 18,45: Rozmaitości. 19,10—19,25: Giełda rolnicza. 19,55—20,00: Płyty gramofonowe. 20,30: Muzyka lekka. 21,30: Słuchowisko z Wilna: „Wszystko i nic“ — Stefana Żeromskiego. 22,15: Utwory fortepianowe Ludomira Różyckiego. 23,00—24,00: Muzyka taneczna.

Z życia towarzystw.

Sokół VIII. Zebranie plenarne członków w piątek 12. bm. o godz. 19 w Strzelnicy. Ćwiczenia odbywają się regularnie we wtorki i piątki w godzinach 19—21 w Strzelnicy.

„Lutnia“. Dziś o godz. 20 lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

S. M. P. „Gwiazda“ przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne obu oddziałów w czwartek, 11. bm. o godz. 19,30 w salce parafjalnej. Zebranie zarządu w środę, 10. bm. o godz. 19,30 w biurze parafjalnem.

„Moniuszko“. Dziś w środę o godz. 20 lekcja śpiewu chóru męskiego w salce parafjalnej.

Sokół I. Zebranie zarządu dnia 11. bm. o godz. 20 w hotelu Gastronomja przy ulicy Dworcowej 7 a. Ćwiczenia gimn. i bokserskie co wtorki i piątki od godz. 19 w sali przy ulicy Kordeckiego.

„Chopin“. Lekcja śpiewu dziś w środę o godzinie 19,30 w zwykłym lokalu. Koło amatorskie lekcja w czwartek punktualnie o g. 20.

Bank Polski płacił dnia 10 grudnia za:

dolary amerykańskie	8,85½—8,86½
funty szterlingów	43,18
franki szwajcarskie	172,24
franki francuskie	34,92
marki niemieckie	212,08
guldeny gdańskie	172,57
szylingi austrjackie	125,08
liry włoskie	46,58
korony czeskie	26,36

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9. 12. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	18,00—18,50
Pszenica	23,25—24,75
Jęczmień przemiałowy	20,00—21,50
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	18,75—20,00
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—31,50
Mąka pszenna 65 proc.	44,00—47,00
Otręby żytnie	11,25—12,25
Otręby pszenne	13,00—14,00
Otręby pszenne (grube)	14,50—15,50
Rzepak	41,00—43,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 9 grudnia 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 49,50
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00—92¾
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt.	00,00—40,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17,75
5% Pożyczka premjowa serja II	53,00
4% Premj. Pożyczka Inwestycyjna	00,00—097,00
Herzfeld Viktorius I em.	00,00— 27,00
Lubań - Wronki I—IV em.	00,00— 50,00

Tendencja: Bez zmiany.

Giełda warszawska

dnia 9 grudnia 1930.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	099,00
4-proc. inw. seryjna sztuki	000,00	103,75
5-proc. poz. premj. dol.	000,00	056,50
3-proc. poż. bud.	000,00	050,00
5-proc. poż. konw.	000,00	050,25
10- proc. poż. kol. konw.	105,00	104,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	156,50—156,00
Bank Zachodni	000,00—070,00
Sole potasowe	000,00—092,00
W. T. F. Cukru	034,50—034,25
Lilpop	000,00—023,00
Modrzejów	000,00—010,00
Starachowice	014,00—013,50
Haberbursch	108,00—106,00

Tendencja słabsza.

Otwarcie nowoobranego sejmu gdańskiego.

Utarczki między komunistami, socjal-demokratami, a hitlerowcami. — Hitlerowcy zajęli bezprawnie cudze miejsca. Smieszny wniosek socjal-demokratów.

Gdańsk, 9. 12. (PAT.) Dnia 9 bm. o godz. 16 nastąpiło otwarcie nowoobranego sejmu gdańskiego. Na prezesa prezydjum obrano socjal-demokratę Göhla 34 głosami na 63 głosujących. Posiedzenie obfitowało w słowne utarczki między komunistami a częścią socjal-demokratów z jednej strony i hitlerowcami z drugiej strony. Ci ostatni zjawili się na posiedzeniu w mundurach i odznakami „Hackenkreuz“, przyczem przez cały czas trwania posiedzenia stali na skrajnej prawicy, chociaż miejsca wyznaczone im zostały na lewo od nacjonalistów niemieckich, którzy zajmowali je już w poprzednim sejmie i nie chcieli ustąpić ich hitlerowcom. Te „kłótnie rodzinne“ wywołały dużo uszczypliwych uwag pod adresem frakcji nacjonalistycznej ze strony reszty izby. Przedstawiciele poważnionych frakcyj nacjonalistycznych wstępowali po kolei na trybunę chcąc uzasadniać swe prawo do skrajnie prawicowych miejsc. W tej sprawie zgłoszono nawet kilka wniosków o charakterze wyraźnej ironji. I tak np. socjal-demokraci zgłosili propozycję, czy poważnione strony zgodzą się na to, aby jednego dnia na skrajnej prawicy siedzieli nacjonaliści niemieccy, a drugiego narodowi socjaliści hitlerowcy. Wnosek ten wywołał na sali wybuch homerycznego śmiechu, sprawa jednak rozstrzygnięta nie została. O godz. 17 posiedzenie zamknięto.

Narodowi socjaliści hulają po ulicach Berlina.

Wśród brzęku szyb, strzałów i szarż konnej policji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 12. Sprawa filmu „Na zachodzie nic nowego“ wzrosła do pierwszorzędnego zagadnienia politycznego Rzeszy niemieckiej. Wprawdzie wczoraj przedstawienia odbywały się bez zakłócenia spokoju, jednakowoż wewnątrz teatru oraz na przyległych ulicach i placach **zebranych było około 500 policjantów pieszych i konnych.** Narodowi socjaliści w dniu wczorajszym urządzili ponownie uliczne demonstracje pod wodzą posłów narodowo-socjalistycznych, z których jeden dr. Fabricius w trakcie interwencji policyjnej został przytrzymany i odwieziony do prezydjum policji.

Przywódca narodowych socjalistów w Berlinie dr. Goebells wygłosił wczoraj programowe przemówienie, nawołując do gwałtów, w następstwie czego demonstranci **powybijali szyby w kawiarniach zachodniej części Berlina i napastowali przechodniów.** Na ulicy Kurfürstendamm doszło **do wymiany strzałów pomiędzy policją a tłumem.**

Wobec coraz groźniejszej postawy tłumu musiano szarżą konną rozpędzić demonstrantów. Wnosząc antysemickie okrzyki narodowi socjaliści rozeszli się i ponownie zebrali się w sąsiednich ulicach, gdzie znowu **powtórzyły się te same burdy. Dopiero o godzinie 2 nad ranem zapanował spokój na ulicach Berlina.** **AR.**

*

Berlin, 9. 12. (PAT.) Przywódcy partji niemiecko-narodowej Hugenberg i Oberhofren wystosowali do prezydenta Hindenburga telegram, w którym proszą go o osobistą interwencję w sprawie zaniechania wyświetlania filmu pod tytułem „Na zachodzie nic nowego“. Przywódcy niemiecko-narodowi przypominają prezydentowi, że był on w wojnie światowej naczelnym wodzem tej armji, która wspomnianym filmem przedstawiona jest w sposób uwłaczający.

Hipoteki

reguluje z dobrym skutkiem w kraju i zagranicą **St. Banaszak,** obrońca prywatny, Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. Długoletnia praktyka. (20390

POLECENIA

Wojskowe sprawy każdego rodzaju przeprowadza Biuro Porad Wojskowych Długa 5, Miernik. (27863

Choinki nadeszły dla handlarzy. Sprzedaż na placu, ulica Gdańska 107. (18153

Zabawki wózki lalkowe, konie na biegunach, drezynki, rowery kupuje się najtaniej w firmie Szarowski, Dworcowa 10. (18159

Wózki lalkowe, rowerki 3-kołowe wózki dziecięce w wielkim wyborze poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“. Bydgoszcz, 3 Maja 19. Wykonuje reperacje Hurt! (18151

Leżanki (20119 kanapy, garnitury klubowe i materace najtaniej i z gwarancją tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek 5/6, Telefon 21-43.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Futra wszelkie przerabiam, reperuję solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

Meble wszelkiego rodzaju z własnych warsztatów najtaniej i na najdogodniejszych warunkach tylko u Fr. Kasprowicza, Bydgoszcz, Długa 66. (31110

Kaflowe (31133 piece stawiam oraz reperacje po niskich cenach. Jan Suchomski, mistrz zduński, Pod Blankami 18.

Meble

wszelkiego rodzaju znane ze swej jakości pod gwarancją Przekonajcie się że ceny najtańsze, warunki najdogodniejsze. Tylko u Stanisława Dobrzyńskiego Długa 4. (30602

Kanapy tanio, leżanki, kluby, otomany. Marszałka Focha 32. (31093

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo 100 mórg ziemi pszenno-buraczanej, 12 mórg łąki, zabudowanie I klasy. Dom 6 pokoi bez inwentarza, cena 26.000 wpłaty 15.000 sprzeda biuro Pogoń, Dworcowa 80.

Parcelacyjne (30726 wyborowe osady dogodnie sprzedaje: Pawelec, generalny plenipotent, Grudziądz, Groblowa 11.

Kamienicę ogród, skład, mieszkanie wolne, sprzedam półdarmo, lub zamienię na gospodarstwo. Gdańska 101, gospodarz. (18051

Na sprzedaż z powodu wyjazdu kompletnie urządzona jadłodajnia z pół koncesją, w dobrem położeniu miasta Bydgoszczy. Oferty pod „W. H.“ filja Dzien. Bydgoskiego. 18132

Zamiana. 60 mórg Kujawy zamienię na mniejsze. Posiadam kilka objektów na zamianę. Gozimirski, Inowrocław, Mikołaja 30. (31135

Skład kolonjalny, 3 pokoje sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (17962

Willę piętrową komfortową centrum, garaż, korzystnie sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40. (18064

Place budowlane sprzedam półdarmo. Gdańska 101, gospodarz. (18052

Dom (18065 (willa) wolne mieszkanie, cena 12000 sprzedam. Sokołowski, Śniadeckich 40.

Sklep towarów kolonjalnych z wyszynkiem, staro zaprowadzony, w Chełmnie ul. Rycerska wydzierżawię zaraz lub sprzedam wraz z nieruchomością dobrze się procentującą pod korzystnemi warunkami. Cena dzierżawy lub kupna podług ugody. Inwal. koncesja pewna. Reflektanci raczą zgłoszenia skierować do właśc. A Filarski, Chełmno Marsz. Focha 14. (18118

Skład (18126 kapeluszy w mieście, 6 tys. mieszkańców, w dobrem położeniu, zaprowadzona klientela, z przyległem mieszkaniem, z powodu wyjazdu korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „2.200“.

Restaurację w centrum sprzedam. Wiad. filja Dz. Bydg. (18131

Kolonjalkę sprzedam. Wiadomość w Dz. Bydg. (31090

8 pokojowa wila na sprzedaż. Sielanka 10. (18116

W Toruniu (18158 sprzedam komfortowy dochodowy dom, cena 60.000 wpłata 40.000. Sokołowski Bydgoszcz, Śniadeckich 40.

Plac budowlany na sprzedaż. Szubińska 15. (31127

Skład rowerów dobrze prosperujący, nagłówniejszej ul. Bydgoszczy sprzedam lub przyjmę osobę (kaucją 3—5 000) do prowadzenia. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. „3—5.000“. (31105

Skład z urządzeniem, towarem i przyległem mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „K. D. 100“. (18122

Inwalidzi kiosk za bezcen. Gdańska nr. 85, kawiarnia. (18136

Skład kolonjalny z urządzeniem 3 pokoje z kuchnią, towar podług ugody, z powodu choroby na sprzedaż. Wiad. Nalazek, Chrobrego 13. (18156

Kamienicę komfortową 45.000 zł sprzeda Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (18150

Maszyna „Rekord“ do wyrobu pończoch znanej dobroci tanio na sprzedaż. Obejrzeć można: Splitt, Sienkiewicza 4a. (18117

2 maszyny steperskie Singera i jedną dziurkarkę sprzedam. Bobowski, Farna 5. (31085

Jadalnia (31103 sypialnia na sprzedaż Poznańska 4 w podwórzu.

2 motory benzynowe 6 P. S. i 2 P. S. w najlepszym stanie tanio na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (18094

Młóckarka szeroka, maszyna do brukwi, powózka wąska i centryfuga zaraz na sprzedaż. Zalewski, Czarnówko poczta Fordon. (31086

Radjo (40009 aparaty, 3 i 4 lampkowe już od zł 250 począwszy także kompletne urządzenia poleca korzystnie Kilian, Marcinkowskiego 11. Demonstracje każdego czasu, także wieczorami, oraz w niedzielę i święta.

Konie na biegunach. Tapicernia Marszałka Focha 32. (31092

Wieszak dla krawca sprzedam. Jagiellońska 61, skład. (18141

Z powodu (31102 wyjazdu sprzedam tanio sypialkę i kuchnię. Gdańska 57, w podwórzu lewo.

Wiertarkę nożną i duży piec żelazny tanio sprzedam. Grunwaldzka 122. (31100

Tanio (31078 sprzedam kamgarnowy mundur sokolski i rower. Nowodworska 33, I p. pr.

2 motory (31111 6 Ps. u. i 4 Ps. na prąd stały, 4 wiązki indyjskiej trzciny, tokarnię 2 metr. korzystnie sprzeda Bruno Korth, Kordeckiego 3, I.

Dębowe obudowanie do zegara stojącego z rzeźbą korzystnie na sprzedaż. Lubelska 11, I prawo. (31114

Rower jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. (31126

Bufet kredens korzystnie sprzedam. Malborska 15. (31148

Maszyna do pisania używana mod. „Adler“ 7 na sprzedaż. Marsz. Focha 42, part. lewo. (31142

Duży (18123 koń na biegunach na sprzedaż. Wirkowski, Dolina 26.

Kredense stoły, krzesła, garnitury klubowe, lustra, sypialki, jadalki, biurka, umywalki, kanapy, pokoje męskie mało używane tanio sprzeda Magazyn Mebli Górnoślązaków, Śniadeckich 56, telefon 1025. (31131

Bufet kredens lub kompl. jadalnia styl nowoczesny, dobre wykonanie, tanio na sprzedaż. Stolarnia Pomorska 42. 18125

2 łóżka biało lakierowane, solidne, wygodne, okazyjnie 175. Zamojskiego 23, II p. wprost. 18129

Wóz roboczy tanio sprzedam. Grunwaldzka 98. (31082

Jadalki dobre i tanie sprzedaje tylko Stolarnia, Pomorska 34. (18148

Radjo 4-lampkowe okazyjnie sprzedam. Grunwaldzka nr. 142, III l. (18147

Lalka (18152 wózik, kołyska na sprzedaż. Ul. 3 Maja 16, III pr.

Renesansowe skarbnice, stoliki, fotele i postumenty z bogatą stylową i starannie wykonaną figural. i ornamentac. pracą rzeźbiarską, stosowne jako podarek gwiazdkowy na sprzedaż w pracowni rzeźbiarskiej u St. Wachowicza, Pomorska 10, vis à vis Straży Pożarnej. (31081

Mahoniowe (31130 stylowe sypialki, także jadalki i pokoje męskie okazyjnie sprzeda Śniadeckich 56, telefon 1025.

Stoły (18145 biurka i bibljoteki tanio na sprzedaż. Matejki 2.

Rolwóz nowy na sprzedaż. Grunwaldzka 33. (31128

Świnie średniaki i kozy tanio na sprzedaż. Bronikowskiego (szósta śluza). (31098

Fortepjan (31107 350 zł na sprzedaż. Kordeckiego 29, parter lewo.

Korzystnie sprzedam 2 łóżka angielskie, białe. Ossolińskich nr. 8, II lewo. (31120

Wannę cynkową używaną, drzwi dwuczęściowe 233 + 135 tanio sprzedam. Łokietka nr. 4b, Falacińska. (18120

Młody rasowy foksterjer na sprzedaż. Wiadomość ul. 20 Stycznia, 35 I ptr. codziennie do 10—12. (18142

KUPNA

Kupię skrzynię do mąki i drabkę składową. Zgł. pod „99“ do Dz. Bydg. (31096

Kupię (31106 30.000 cegieł korzystnie. Adres wskaże Dz. Bydg.

Kupię dom do 100.000, wpłaty 50.000. Oferty pod „Pilne“ filja Dz. Bydg. (18157

LEKCJE

Udzielam lekcji fortepjanu i skrzypiec. Szczecińska 5, I p. p. (31041

Udzielam lekcyj gry na fortepjanie. Miesięcznie 10 zł, 2 godz. tygodniowo oraz ćwiczenie. Zofja Brasel, nauczycielka muzyki, Śniadeckich 40, part. lewo. (18128

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo-korespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (30378

500 zł miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedażą artykułów dziennej potrzeby. Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par“ Katowice, Dyrekcyjna 10 pod „500“. (26171

Generalne zastępstwo na całą Polskę na urzędowo przepisowe aparaty. Wielkie zapotrzebowanie. Kapitał potrzebny do 2000 zł Egzystencja dobra dla emeryt. oficerów lub urzędników. Of. z 2 referencjami do eksp. ogł. Holtzendorf Bydgoszcz. (31112

Poszukuję od 1 stycznia 31 r. do składu żelaza, rutynowaną kasjerkę za poręczeniem, ucznia, ekspedjentkę, która już pracowała w składzie żelaza i porcelany. Tylko siły dobrze polecone będą uwzględnione. Of. wraz z odpisem świadectw i fotografją proszę nadesłać do firmy „Bałtyk“, skład żelaza, Gdynia, 10 Lutego.

Ekspedjentka do składu obuwia potrzebna. Długa 6. (18119

Dzielną (31083 ekspedjentkę z branży porcelany przyjmę od 15. Ciszewska, Gdańska 42.

Służąca młodsza do prac domowych potrzebna. Kamińska, Piotra Skargi 5. (18144

Rutynowaną starszą niańkę do dwojga dzieci poszukuję zaraz. Zgł. do firmy „Uśmiech Fortuny“ Pomorska 1, od 6—7 wieczorem. (31134

Chłopiec (31115 do prac biurowych i posyłek z porządnej rodziny może się zgłosić natychmiast. Izba Rzemieślnicza, Jagiellońska 62.

Potrzebna służąca zaraz. Szyke, Długa 6, II piętro. (31129

POSADY POSZUKUJĄ

Młody energiczny cukiernik spodziewający się większej sumy pieniędzy tytułem podziału majątkowego z powodu stosunków familijnych poszukuje posady najchętniej u starszych ewentualnie bezdzietnych właścicieli cukierń lub restauracyj. Oferty pod „Uczciwy“ do Dziennika Bydg. (30919

Początkująca biuralistka z znaj. żurn amer. za skromnem wynagrodzeniem poszukuje posady. Pod „1000“ do Dz. Bydg. 31074

Sierota 19 letnia, poszukuje posady do usługi gości w hotelu lub do bezdzietnego państwa, z gotowaniem i sprzątaniem pokoji od 1 stycznia 1931 roku. Łask. oferty pod „Sierota“ do Dzien. Bydg. 31070

Fryzjerka manikurzystka poszukuje posady zaraz, miejscowość obojętna. Zgłoszenia filja Dziennika pod „F. M“. 18138

Dyplomowany mistrz rzeźbiarski, stolarz dobry rysownik z kilkoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Dobry rysownik“. (31077

Bufetowa przystojna z większą kaucją poszukuje bufetu na rachunek. Pod „Kaucja“ filja Dz. Bydg. (18154

Lepsza pani, sierota uczciwa, sumienna poszukuje od 1 stycznia spokojnej samodzielnej posady gospodyni u księdza lub samotnego pana. Oferty do Dz. Bydg. Toruń pod „410“. (31139

Młody handlowiec — zbożowiec, który może się okazać dobremi świadectwami i referencjami, poszukuje od 1. I. 1931 lub później posady. Oferty skierować pod „B. Z.“ do Dzien. Bydg. (31146

Asystent (31141 dentystyczny, technik na kauczuki i złoto poszukuje zaraz posady. Łask. zgłosz. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Asystent“.

DZIERŻAWY

Duże jasne ubikacje odpowiednie na składy, warsztaty i fabryki do wynajęcia. Wiadomość Mostowa 2, skład obuwia. (30882

Skład mieszkanie wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41. (31104

Dzierżawa (31147 105 mg. ziemi dobrej na 6 lat 1 ctr. z morgi, do objęcia potrzeba 6—7 tys. złotych, agenci niewykluczeni. J. Posert, Ludomicko per Ludomy, pow. Oborniki, St. Ryczywół.

MIESZKANIA

Mieszkania 6 pokojowe, 5 pokojowe, 4 pokojowe, 3 pokojowe, 2 pokoje z małą kuchnią wolne do objęcia od właściciela poleca na dogodnych warunkach biuro „Pogoń“, Dworcowa 80.

Naprzeciw (30853 kościoła mieszkanie dla krawca korzystnie do wydzierżawienia. Zgłoszenia Konstanty Domachowski, Jeżewo, pow. Świecie.

Mieszkania 2 i 3-pokojowe z kuchnią wolne od gospodarza. Grunwaldzka 78. (31076

Mieszkanie 3-pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo zaraz wprost od gospodarza. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „St. 1891“. (18124

Mieszkanie 2-pokojowe, remontowane suterena, dzierżawa 1.000 zł odda Loska, Śniadeckich 22, I. (18161

Mieszkanie 2 pokoje, kuchnią wynajmę. Nowakowski, Dworcowa 69. (18149

3-pokojowe wolne 1. I. odda gospodarz. Adres w Dz. (31108

POKOJE

Szukam pokój u pani samotnej lub rozwódki. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Starszy“. 18134

Pokoju niekrępuj. możliwie z oddzielnem wejściem szuka intelig. pan, w intelig. domu. Zgłosz. pod „Leśnik“ do filji Dz. Bydg. (18135

Poszukuję czystego umeblowanego pokoju, z całodziennem utrzymaniem, w pobliżu Dworcowej - Sienkiewicza Of. pod „Pokój“ do filji Dziennika. (18155

Pokój duży frontowy, z oddzielnem wejściem, dobrze umeblowany, dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Długa 45, II. (30810

Ładnie umeblowany pokój blisko dworca, dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo. 29828

2 pokoje (31125 dobrze umebl. zaraz do wynajęcia. Nakielska 119.

Pokój wynajmę. Kordeckiego 21. II lewo. (31094

Pokój (18127 umebl. Hetmańska 31, III.

Pokój (18114 dla młodzieży szkolnej. Świętojańska 13, I lewo.

Pokój (31101 umebl. wynajmę. Ścieżka 9.

Pokój umeblowany, ewtl. utrzymanie. Kołłątaja 11, II prawo. 18143

Dobrze umeblowany pokój do wynajęcia. Garbary 11, part. prawo. (31075

Pokój panu lub małżeństwu zaraz wynajmę Królowej Jadwigi 8a, III p. (31079

Pokój elegancki, słoneczny, elektryczność, łazienka, centralne ogrzewanie. 20 Stycznia 27, I lewo. (18121

RÓŻNE

Gdzie kupuje się najtaniej towary na wyprawy i podarki gwiazdkowe? Na wyprzedaży likwidacyjnej firmy: Siuchniński & Stobiecki, Bławaty i konfekcja, Bydgoszcz, Stary Rynek 3. 30820

Poszkodowani wojenni uszkodzeni na zdrowiu mogą jeszcze teraz wnioskować o rentę inwalidzką najpóźniej do 31. XII. 1930 r. Biuro Porad Wojskowych, Długa 5, Miernik. (27862

Pożyczkę do 6 tysięcy zł na hipotekę lub 2 tys. na krótszy czas, poszukuje właściciel domu. Zgłoszenia pisemne Dzien. Bydgoski pod „Czas“. 31091

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, błędnicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki—Apteka. (22363

Administrator rolny, który zawiadywał większemi majątkami w Wielkopolsce, byłej Kongresówce wstąpi jako wspólnik czynny, udział 5 tys. zł lub odpowiednią posadę, kaucja, warunek większe mieszkanie. Oferty uprasza Jachimowicz, Wąbrzeźno, Pomorze, ul. Strzelecka 37. 31144

Publicznie (18133 dziękuję Matce Boskiej Częstochowskiej za odebrane łaski, z prośbą o dalszą opiekę. W. R.

Ostrzegam! Dwa weksle blanko po sto zł. dla p. Moniki Zaremba unieważniam. Adam Klima, Zieleńczyn. (18105

Odwołanie 6 weksli po 500 zł dla p. Stanisława Barona unieważniam. Wawrzyn Błoch Sitowiec. (31095

Ostrzegam przed nabyciem weksla na kwotę 500 zł z akceptem Tomasza Vogta z Mroczy przezemnie żyrowany, płatny 6. I. 31., który został mi przez Leona Erdmanna z Trzemiętówka sprzeniewierzony i równocześnie unieważniam. Maksymiljan Krause, skład żelaza, Mrocza. (18115

Weksel z akceptu H. Pollitz Topolinek, żyranci Czesław Kabaciński Bydgoszcz i Lönnies & Co. Danzig, pł. 12. XII. 30 r. w Deutsche Volksbank, Bydgoszcz, na zł 400, unieważnia się z powodu zaginięcia. (18146

Za weksle na zł 900, będące w posiadaniu Jana i Julji Kosińskich Solec - Kuj. nie odpowiadamy, kwestja sporna. Kazimierz i Balbina Gajewsc . (31124

Cyganka ma list. 18137

Samotny pan lat 35, szuka przyjaciela dla spędzania wolnych chwil. Zgłoszenia Dzien. Bydg. pod „Przyjaźń“. 31087

Za (31080 długi mojej żony nie odpowiadam. Aleksander Szwemin, ul. Jasna 20-21.

Obelgę (18162 rzuconą na F. Ligażewską cofam. F. Potrek.

MATRYMONJALNE

Wdówka lat 33, brunetka, posiadająca 3 pokoje z kuchnią oraz 4.000 zł, poszukuje państwowego urzędnika na stałem stanowisku, celem późniejszego ożenku. Oferty z fotografją którą się zwraca pod „Brunetka“ do filji Dz. Bydg. (18139

Panna skromna, posiadająca 3 tys. i wyprawę pozna pana od lat 29. Cel matrymonjalny. Oferty składać do filji Dzien. pod „Szatynka“. 18130

Który z panów na stałem stanowisku pragnie poznać brunetkę z wioski lat 25. Wyprawa mebli lub 4.000 zł. Oferty proszę podać do filji Dzien. Bydg. pod „Leśniczówka“. (31907

Kawaler lat 37, Pomorzanin, posiada 110 morg. gospodarstwo, szuka żony od 25 do 35 lat z odpowiednim majątkiem. Wdówki nie wykluczone. Rzecz traktuje się poważnie. Of. do Dzien. Bydg. Grudziądz pod „Kawaler“. (31140

†

Ś. p. inżynier

Witalis Markowski

po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł w Gdańsku, dnia 7-go o godz. 9-tej wiecz.

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy dnia 10-go o godzinie 15,30 z dworca na nowy cmentarz.

O czem zawiadamiają przyjaciół i znajomych

31151) **Marja i Tadeusz Machajscy**
Jadwiga Kasprzycka z matką

†

W poniedziałek, dnia 8 grudnia rb. zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojczulek, teść i dziadek ś. p.

Jan Kocich

przeżywszy lat 56, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Żona z dziećmi i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 9. XII. 30. r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 2-giej po południu z domu żałoby, ul. Wileńska 7. (18140

PODZIĘKOWANIE

tym wszystkim, którzy brali współudział w pogrzebie mego najukochańszego męża i kochanego ojca ś. p.

Pawła Słuchnińskiego

oraz za złożone wieńce składamy najserdeczniejsze

Bóg zapłać!

18160) **Rodzina Słuchnińskich.**

Licytacja

przy ulicy **Śniadeckich nr. 19** u spedytora **Rawa.**

W czwartek, dnia 11 grudnia o godz. 10-tej przedpołudniem sprzedawać będę: (31116

większą ilość haftowanej bielizny na pościele i powłoki, koszule nowe damskie i męskie.

Michał Piechowiak,
zaprzys. licytator i taksator. **Długa 8, telef. 1651.**

Przetargi przymusowe.

W czwartek dnia 11. XII. 1930 r. sprzedam najwięcej dającemu za natychm. zapłatą o godz. 12 w południe przy **Placu Poznańskim 4:**

2 regały składowe, stół, szafonierkę, 3 postum. do kwiatów stojak do kwiat.

O godz. 12,45 po poł. przy ul. **Piotrkowskiej 6:**

maszynę do szycia „Singer“.

O godz. 13,30 popoł. przy ul. **Wrocławskiej 3:**

szafę.

31143) **Podlewski,** kom. sąd. z pol. w Bydgoszczy.

SKŁADNICĘ

w śródmieściu Bydgoszczy 1000—2000 m^2 z bocznicą kolejową, garażem i ewtl. szopami **wydzierżawimy.** Wiadomość **telefon 430.** (31089

Kafle

przedniejszego gatunku, białe, bronzowe, zielone i niebieskie poleca po cenach przystępnych 23922

„Impregnacja“
Bydgoszcz
składnica
Chodkiewicza 8-18
tel. 1300 i fabryka
Nakło tel. 58.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086

Fr. Kreski
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Skóry surowe

kuny, tchórze, lisów, wydry, zajęcze, królicze i włosie końskie kupuje (27709

Handel skór
P. Voigt
Bydgoszcz
Bernardyńska 10
Tel. 1441 i 1558.

W Grudziądzu sprzedam **dom** położony przy ul. Rybackiej 31 (dawn. Moses) bez długu przy wpłacie 5000 zł. (31117

Edmund Suwalski
Dom hipoteczno-handlowy
Bydgoszcz
Śniadeckich 2, tel. 590.

Leczę choroby przestarzałe skutecznie

wyłącznie przyrodą t. j. ziołami krajowemi i zagranicznemi, a mianowicie: płucne, żołądkowe, krwotoki, rany, ból głowy, reumatyzm, ogólne osłabienia, niemoc trawienia, nerwowe, oczy, padaczkę t. j. chorobę św. Wita, i wiele innych jak również kobiece. Przytem wyrabiam wodę niefarbującą na siwiznę włosów, łupież i przeciw wypadaniu. Praktykuję od lat 25 m. innemi zagranicą w Rosji, Chinach, Francji, Szwajcarji w Bydgoszczy od lat 10-ciu po powrocie z Syberji.

Antoni Bogacki
Bydgoszcz, ulica Gdańska nr. 71a.
Godziny przyjęć 10 — 12 p. p. 3 — 4. 31132

Virisan dla mężczyzn

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnem osłabieniu, nieprzebyty w swem działaniu. Czerstwość i siła wraca natychmiast 60 porcyj zł. 12,50. Prospekt w załączeniu. **Dr. Malowan i Ska Gdańsk — Oddz. 62.** (12685

OSTRZEŻENIE.

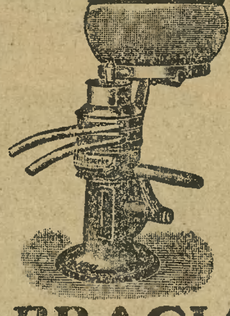
Do publicznej wiadomości podaję niniejszem, że spółka między mną, a **Edwardem Jasińskim** właśc. piekarni w Bydgoszczy, ul. Chocimska 19, od stycznia br. **wygasła.** Ostrzegam niniejszem wszystkich, że nie odpowiadam za żadne długi które spowodował Edward Jasiński w powoływaniu się na naszą spółkę, jak również przed nabyciem weksli od Jasińskiego z wystawienia mego. (31083

Były wspólnik **Roch Laurentowski,** mistrz piekarski.

Sprzedaż.

Skład papieru i galanterji

wraz z księgarnią, z towarem i całkowitem urządzeniem w mieście powiatowem na Pomorzu, w samem centrum miasta, z powodu choroby właściciela zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia należy skierować do administracji Dziennika Bydgoskiego pod „0333“. (31145



Wirówki „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki zapłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty.

Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME, Bydgoszcz
ulica Św. Trójcy 14b. Tel. 79.

Telefon 150 i 830 **Telefon 150 i 830**

Pierwszorzędny górnośląski

Węgiel, koks hutniczy, brykiety

SCHLAAK i DĄBROWSKI

Sp. z o. p. (13328

BYDGOSZCZ, UL. BERNARDYŃSKA 5.

kilKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB

Z WSZYSTKICH SFER CZYTA CODZIENNIE



„Nowy Kurjer“ REDAGOWANY JEST ŻYWO, BARWNIE i POPULARNIE

Marzeniem każdego jest podróż bez wielkiego i dużo miejsca zajmującego bagażu. Oto **ten znak** posiada kołdra którą można zwinąć w małą paczkę dzięki jej elastyczności.



31099 **J. PIĄCZYŃSKI S-ka**
FABR. KOŁDER i BIELIZNY
BYDGOSZCZ, GDAŃSKA 163
(GMACH HOTELU POD ORŁEM)



Najpiękniejszym podarkiem gwiazdkowym jest

PIANINO JÄHNEGO.

Zachwycająco szlachetny dźwięk każdego instrumentu

Złote medale - Grand Prix

Fabryka Fortepianów W. JÄHNE (30735

Bydgoszcz, ulica Gdańska 149, Telefon 2225

Filje: **Grudziądz,** ulica Toruńska 17-19, **Poznań,** ulica Gwarna 10.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

Na każdy powiat

województwa Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego

JEST DO ODDANIA

jako poboczne zajęcie dla pp. nauczycieli, urzędników, lub innych inteligentnych obywateli,

ZASTĘPSTWO

na pierwszorzędne patentowane lampy naftowożarowe marki „MAXIM“ przynoszące poważne zyski.

Reflektanci, którzy mogą sobie ew. zaangażować pod zastępstwo zechcą się zwrócić tylko piśmiennie z podaniem referencji przynajmniej dwóch znanych osób do składu fabrycznego **Br. Śniegocki, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 2.** (31136

Potrzebni od 1 kwietnia 1931 r.

Szwajcar do 80 sztuk dojek z własnemi ludźmi (rodziną) ewentualnie zaraz.
Kowal możliwie z uczniem i zacięźnikami, własne narzędzia.
Włódarz z 3 - 5 zacięźnikami.
Stelmach - murarz umiejący jedno i drugie ewtl. bez robienia kół z 3-5 zacięźnik.
4-5 fornali z 3-5 zacięźnikami, 1 familję zaraz.
3 ręczniaków z 3-5 zacięźnikami. (31138

Wszyscy z dobremi świadectwami, którzy liczą na dłuższy czas pobytu. Zgłoszenia natychmiast

Dom Sychowo, pocz. Luzino, pow. morski.

Kafle

majolikowe, szamotowe, białe, kolorowe w różnych gatunkach. (13895

Przenośne piece

kaflowe i wszelkie przybory do pieców.

Wykonywanie prac zduńskich

M. Stęszewski
ul. Poznańska 23
Tel. 234.

Pianina

z pierwszorzędnych materjałów, starannie wykonane poleca z rzetelną gwarancją korzystniej od fabrykatów wyrabianych przez niefachowców fabryka pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 56, ul. Gdańska nr. 19. Używane pianina i harmonje stale na składzie. (28218

W Rębiechowie

pow. Kartuzy 6 klm. od granicy gdańskiej sprzedam

resztówkę

18 mórg dobrej ziemi z większemi zabudowaniami gospodarczemi, nadające się ze względu na bliskość Gdańska znakomicie na hodowlę drobiu. (31118

Edmund Suwalski
Dom hipoteczno-handlowy
Bydgoszcz
Śniadeckich 5, tel. 590.

Pierwszorzędna

restauracja z stałą koncesją w centrum miasta na Pomorzu, poszukuje uczciwego kierownika z kaucją 2—3 tys. zł od 28—35 lat. Cel matrymonjalny nie wykluczony. Of. do Dz. Bydg. pod „R. P.“. 31033

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,00 zł., na dalszych stronach 85 gr. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.